Nr 115. Kraków, Poniedziałek 11 Marca 1912. Rok XXXI

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	3? „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.434.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Prezydyum parlamentu niemieckiego.

Brak ustalonej większości w parlamencie niemieckim, zaciekłe walki partyjne wśród poszczególnych stronnictw politycznych, liczne przedwstępne konferencye i pertraktacye, które zawsze na niczem się kończyły, nie dając pozytywnego rezultatu — wszystko to w opinii publicznej podniecało w najwyższym stopniu zaciekawienie, z jakiem oczekiwano wyboru nowego prezydyum parlamentu niemieckiego. — W piątek przystąpiono też do wyboru bez jakiegokolwiek porozumienia, więc też nic dziwnego, że takiego wyniku, jaki dały wybory, zgoła się nie spodziewano.

Oto wynikiem tych wyborów jest, że trzy najliczniejsze stronnictwa w parlamencie: socyaliści, centrum i oba stronnictwa konserwatywne, liczące razem przeszło 280 posłów, **nie mają w prezydyum ani jednego reprezentanta**, natomiast dwa stosunkowo liczebnie słabe kluby: narodowo-liberalny i wolnomyślny, liczące tylko 86 posłów, wysłały do prezydyum **wszystkich trzech członków**, a mianowicie wolnomyślnego **Kaempfa** jako prezydenta, narodowo-liberalnego **Paaschego**, jako pierwszego i wolnomyślnego **Dovego**, jako drugiego wiceprezydenta. Kaempf i Dove zasiadali już w starem prezydyum, Paasche wybrany został w miejsce socyalisty Scheidemana.

Jest to objaw nienormalny, a w każdym razie w dziejach parlamentaryzmu niezwykły, bo nie odpowiadający rzeczywistej sile liczebnej stronnictw, ale zrozumiały, jeżeli się uwzględni brak ustalonej większości i anormalne okoliczności, które stale temu właśnie parlamentowi towarzyszyły już od samego rozpoczęcia sesyi. Wynik piątkowych wyborów nie jest też zwycięstwem jednej, a klęską drugiej strony, tylko czystym przypadkiem, który zadecydował w pierwszej zasadniczej batalii, stoczonej pomiędzy centrowcem Spahnem a wolnomyślnym Kaempfem o stanowisko prezydenta. Ostatni z nich pokonał tamtego tylko większością jednego głosu, albowiem na 383 głosujących otrzymał 192 głosy, czyli jeden więcej ponad absolutną większość. Ten jeden głos zadecydował o wyborze Kaempfa, ale mogłoby stać się inaczej, gdyby nie to, że 9 posłów z tych stronnictw, które głosowały za Spahnem, nie przybyło na głosowanie, a mianowicie 2 konserwatystów, 3 centrowców i 4 Polaków. Zwycięstwo Kaempfa jest więc czysto przypadkowem i nie daje żadnej rękojmi co do ustalenia większości, zwłaszcza wśród tak rozbudzonych antagonizmów i namiętności stronnictw, jak w obecnym parlamencie niemieckim.

Poza tem wybór prezydenta może być bardzo łatwo podjęty na nowo i to już w niedalekiej przyszłości, albowiem mandat poselski Kaempfa, który w szóstym okręgu wyborczym w Berlinie w wyborach ściślejszych z socyalistą zwyciężył tylko większością siedmiu głosów, został przez socyalistów zakwestyonowany i zachodzą poważne obawy, że faktycznie będzie unieważniony. W takim razie zawrzałaby w Berlinie w jednym okręgu nowa zaciekła walka wyborcza, a parlament przystąpićby musiał znowu do wyboru prezydenta. Na razie przecież Kaempf kierować będzie sprawami parlamentu, a że jest osobistością popularną i cieszy się sympatyami wszystkich stronnictw parlamentarnych, więc osobistym wpływem i stosunkami uda mu się może niejednę zażegnać burzę i niejednę złagodzić namiętność i wyrównywać antagonizmy partyjne. Wiadomo przecież, że w niepewnych konstelacyach politycznych osobiste wpływy i stosunki niejednokrotnie bardzo wiele znaczą.

Po wyborze Kaempfa na prezydenta, który jest, bądź co bądź, porażką prawicy, stronnictwom jej zależało na tem, aby żadną miarą nie dopuścić do wyboru Scheidemanna na pierwszego wiceprezydenta. Konserwatyści z centrowcami **o własnych siłach** nie byliby temu zapobiegli, zwłaszcza, że w rezerwie stało **Koło polskie**, które czy to głosami swemi, czy oddaniem białych kartek, byłoby zadecydowało o zwycięstwie Scheidemanna. Zawiodło jednak najzupełniej stronnictwo narodowo-liberalne, mające w kołach parlamentarnych zasłużoną opinię, że w zasadniczych sprawach politycznych nigdy na nie liczyć nie można, bo jest wiecznie chwiejne i zdecydowane jedynie na punkcie nienawiści do Polaków i kościoła katolickiego. Stronnictwo to w ostatniej też chwili porozumiało się z konserwatystami i centrowcami i postawiło kandydaturę **Paaschego**, który tym sposobem, a więc dzięki pomocy centrum i konserwatystów, otrzymał 197 głosów i został wybrany. Scheidemann, na którego głosowali socyaliści i wolnomyślni, uzyskał tylko 155 głosów.

Jeżeli już wybór prezydenta, a zwłaszcza pierwszego wiceprezydenta, był niespodzianką, to wprost na humorystykę zakrawa wybór wolnomyślnego **Dovego** drugim wiceprezydentem. Któż go bowiem wybrał? Nie stronnictwa lewicowe, lecz konserwatyści, centrowcy razem z partyą narodowo-liberalną a własne jego stronnictwo głosowało z socyalistami przeciwko niemu za Scheidemannem. Wolnomyślni, związani widocznie paktem z socyalistami, nie mogli inaczej głosować i, chcąc dotrzymać przyjętych zobowiązań, oddali swoje głosy na socyalistę, przeciwko swojemu koledze frakcyjnemu. Strona zaś przeciwna, nie chcąc dopuścić do wyboru Scheidemanna, zdecydowała się na przeprowadzenie swego przeciwnika politycznego. W ten sposób Dove został wybrany i obecnie w parlamencie uchodzić może zarówno za reprezentanta prawicy, jak lewicy; prawicy, ponieważ ona zapewniła mu zwycięstwo, lewicy ze względu na swoją polityczną do niej przynależność.

Akcya cała nie jest oczywiście pozbawioną pewnego humoru. Ale mimo to wszystko rząd niemiecki odetchnie, ponieważ w prezydyum parlamentu nie będzie znienawidzonego Scheidemanna. Jak się jednak ułożą dalsze losy parlamentu, jakie wytworzą się stosunki partyjno-polityczne przy zasadniczych sprawach i przedłożeniach, jaka na przyszłość pod tym względem zapanuje sytuacya i atmosfera — trudno w tej chwili przewidzieć.

Sytuacya w Austryi.

(Tel. „N. Reformy").

Berlin, 11 marca.

Pogłoski o dymisyi Auffenberga.

„Voss. Ztg." otrzymuje z **Wiednia** depeszę, podług której liczyć się należy z tem, że minister wojny **Auffenberg**, ze względu na obecny stan pertraktacyj w sprawie **reformy wojskowej** w najbliższym czasie **poda się do dymisyi. Auffenberg nie zjawi się więcej w delegacyach.** Jako następcę jego wymieniają pierwszego szefa sekcyjnego w ministeryum wojny, v. **Krobatina**.

Wiedeń, 11 marca.

Posłuchania u cesarza.

Cesarz przyjął wczoraj przed południem szefa sztabu generalnego, czterech świeżo mianowanych członków Izby panów pod przewodnictwem wiceprezydenta Izby panów ks. Schönburga, **ministra spraw zagranicznych** i **prezydenta ministrów** hr. **Stürghka** na specyalnej audyencyi.

Berlin, 11 marca.

Rosya i Austrya.

Do „Voss. Ztg." donoszą z Petersburga: Obiegają tu wiadomości o poważnych zawikłaniach politycznych między Austro-Węgrami a Rosyą. W rosyjskich kołach wojskowych żywo je komentują.

Dziennik berliński do powyższego telegramu dodaje, że zamieszcza go **z wszelkiemi zastrzeżeniami.**

Praga, 11 marca.

Czesi a rząd.

W **Winohradach** odbyło się wczoraj nader liczne zgromadzenie czeskie, na którem o sytuacyi politycznej referowali narodowo-socyalni posłowie: dr **Hybszmann** i **Choc**. — Pierwszy oświadczył pomiędzy innemi, że ze względu na obecne położenie w Radzie państwa utrzymanie jednolitego parlamentarnego klubu czeskiego jest **koniecznością**. Radykali czescy wystąpią energicznie przeciwko projektom podatkowym i wojskowym i domagać się będą, aby jednolity klub czeski zgodnie zajął stanowisko wobec rządu ze względu na wrogi Czechom system rządowy. W każdym razie obecna sytuacya polityczna, która dla Czechów jest korzystną, **winna być odpowiednio wyzyskaną**.

Poseł **Choc** protestował energicznie przeciwko temu, aby sprawa **językowa**, dotycząca władz krajowych, została przez Radę państwa załatwioną i zakończył swą mowę słowami: „Raczej **żadnej zgody**, niż taką, jaką obecnie projektują."

Praga, 11 marca.

Rozbicie wśród czeskich katolików.

Istniejące już od kilku miesięcy różnice w chrześcijańsko-socyalnem stronnictwie czeskiem doprowadziły do ponownego rozdwojenia. W sali Kasy zaliczkowej św. Wacława odbyła się wczoraj poufna konferencya mężów zaufania tego stronnictwa, zwołana przez byłego posła **Mysliveca**. Zwolennikom kierunku konserwatywnego stronnictwa, jako też członkom starego komitetu wykonawczego, wzbroniony został wstęp na zebranie.

W obradach wzięli udział liczni delegaci z prowincyi. Po dłuższej dyskusyi uchwalono założyć nową chrześcijańsko-socyalną partyę czeską, która ma być zupełnie niezależna od wpływów szlachty i hierarchii i opierać się ma jedynie na masach ludu. Katolicy czescy są teraz podzieleni na 5 frakcyi.

Wybuch strajku węglowego w Niemczech.

Z głównego centrum węglowego w Niemczech, z **zagłębia westfalsko-nadreńskiego**, już od kilku dni dochodziły alarmujące wieści o bliskim wybuchu strajku górników. Robotnicy domagali się przedewszystkiem podwyższenia zarobków, na co właściciele kopalń zgodzić się nie chcieli, dowodząc, że kopalnie w ostatnich latach dają małe tylko zyski, a zarobki górników mimo to poszły w górę.

Sytuacya z każdym dniem się zaostrzała. Trzy westfalsko-nadreńskie organizacye górnicze: stary, czyli socyalistyczny związek, dalej związek hirsch-dunkierowski i **Zjednoczenie zawodowe polskie**, połączyły się we wspólnej akcyi i czyniły wszelkie możliwe zabiegi, aby górników **powstrzymać** od strajkowania. Organizacye te uważały bowiem, że górnicy nie są jeszcze dostatecznie zorganizowani, a kasy strajkowe nie są tak zaopatrzone, aby można przystąpić do takiej walki, jak strajk, która nawet przy najlepszej organizacyi i wielkich zapasach pieniężnych może się stać dla samych górników ryzykowną i niebezpieczną.

Przestrogi organizacyi górniczych nie znalazły jednak posłuchu u górników, którzy pod wrażeniem wiadomości, dochodzących z Anglii, w przeciwieństwie do swoich organizacyj, uważali chwilę obecną za najodpowiedniejszą do wywalczenia sobie lepszych warunków pracy i zarobkowania. Wczoraj, w niedzielę, odbyły się też w zagłębiu westfalsko-nadreńskiem bardzo liczne zgromadzenia, **na których uchwalono dziś, w poniedziałek, proklamowanie strajku generalnego.**

Czwarta organizacya górnicza, tak zw. „chrześcijańska", czyli centrowa, trzymała się dotąd na uboczu, nie przyłączając się do wspólnej akcyi trzech wymienionych organizacyj. Ale i ona, chcąc nie chcąc, nie będzie mogła opierać się naporowi mas robotniczych i będzie musiała ustąpić. Liczyć się wobec tego należy **z wybuchem nowego olbrzymiego strajku**, którego następstwa przybrać mogą rozmiary poważnego przesilenia ekonomicznego, a nawet doprowadzić do klęski ekonomicznej, gdyby strajk miał dłużej potrwać.

Z Górnego Śląska nadchodzą od kilku dni niepokojące wiadomości o wrzeniu wśród tamtejszych górników. Wprawdzie nie doszło tam jeszcze do wybuchu, ale wieści z Anglii, obecnie zaś także z zagłębia westfalsko-nadreńskiego, podniecają wrzenie, i kto wie, czy już za kilka dni i tam nie wybuchnie strajk powszechny.

W ten sposób za przykładem Anglii w cesarstwie niemieckiem wybuchłaby wielka wojna ekonomiczna, która odbić musiałaby się na całym kontynencie. Węgiel górnośląski dowożony jest także do **Galicyi**. — Z chwilą wybuchu strajku w Nadrenii i Westfalii, oczywiście przedewszystkiem eksport węgla tamtejszego będzie wstrzymany. Jeżeli zaś i na Górnym Śląsku przyjdzie do strajku, natenczas dla samych Niemiec w przeciągu krótkiego już czasu może węgla zabraknąć. Samo saskie zagłębie węglowe nie wystarczy, aby Niemcy — nie mówiąc już o innych państwach — zaopatrzyć w węgiel.

W Westfalii i Nadrenii zastrajkuje od razu około 200.000 górników, w tem około 40.000 górników Polaków. Na Górnym Śląsku wchodziłaby w rachubę mniej więcej 100-tysięczna armia robotnicza.

Wielkie zarzuty spotykają także rząd niemiecki, który cały ruch strajkowy lekceważył, nie przywiązując do niego większego znaczenia, choć go wprost wzywano do interwencyi. Dopiero w ostatniej chwili sekretarz stanu **Delbrück** zaprosił głównych przedstawicieli parlamentarnych organizacyj robotniczych na konferencyę, ale było już za późno.

Jak ta nowa wojna ekonomiczna się rozwinie i jakie przybierze rozmiary, trudno dzisiaj przewidzieć.

Z **zagłębia śląskiego** piszą nam pod datą 10 b. m.:

Międzynarodowy ruch górników w kopalniach węgla, wywołany odgłosem strajku górników angielskich, przeniósł się w ostatnich dniach i do zagłębia ostrawsko-karwińskiego, gdzie na szeregu odbytych zgromadzeń okazała się wśród rzesz robotniczych żywa tendencya strajkowa. Górnicy poza oświadczeniem się, aby z kopalń tych nie zasilano ewentualnie węglem Anglii, sformułowali szereg postulatów pod adresem dyrekcyi kopalń. Jaki będzie rezultat tego ruchu, okaże najbliższa przyszłość.

Na Górnym Śląsku organizacye górników wystosowały solidarne żądanie pod adresem dyrekcyi o podniesienie płacy o 15 procent. Wobec przychylnego, jak stamtąd donoszą, stanowiska przedsiębiorców co do postulatów robotniczych, **do strajku prawdopodobnie nie przyjdzie.**

W zagłębiu krakowskiem natomiast nie widać objawów tendencyi strajkowej. Po zakończeniu się strajku górników w kopalniach węgla w Libiążu i Brzeszczach wszędzie praca odbywa się normalnie.

W zagłębiu dąbrowskiem natomiast w **Sosnowcu** jak stamtąd donoszą, wybuchł **strajk** górników w kopalni „Saturn". Powodem strajku ma być zmiana warunków pracy.

(Tel. „N. Reformy").

Essen, 11 marca.

Zgromadzenie 1000 robotników w **Herne** oraz zgromadzenie chrześcijańskich górników w Buchum postanowiły **nie rozpoczynać strajku**. Zwolennicy „starego związku" oświadczyli się za strajkiem.

Herne, 11 marca.

Konferencya rewirowa związków górniczych, które rozpoczęły akcyę o podwyższenie płacy, **uchwaliła strajk** 507 głosami przeciw 74. Są to: „stary związek", związek polski i związek „Hirsch-Dunker".

Essen, 11 marca.

Wczoraj, w niedzielę, odbyły się tutaj liczne zebrania górników, na których uchwalono dziś rano **proklamować strajk powszechny.**

Bochum, 11 marca.

Zarządy katolickich związków górniczych przestrzegają swoich członków przed strajkowaniem. Mimo to górnicy pozabierali do domów swoje ubrania górnicze i buty, z czego wnioskować należy, że dziś, w poniedziałek, **wybuchnie w zagłębiu westfalsko-nadreńskiem strajk powszechny.**

Do obwodu strajkowego zjechało **przeszło 7000 policyantów i żandarmów** z całych środkowych Niemiec, aby czuwać nad spokojem i porządkiem na wypadek zaburzeń i rozruchów.

Minister Biliński w Rzeszowie.

W niezwykły sposób żegnał się poseł rzeszowski ze swoimi wyborcami. Trzeba przyznać, że i poseł był... niezwykły, niepowszedni wcale. Były minister skarbu, b. prezydent kolei państwowych, b. gubernator Banku austro-węg., prezes Koła polskiego, obecnie minister wspólnych finansów, żegnał się eksc. Biliński ze swoimi wyborcami w Rzeszowie... za pośrednictwem Rady miejskiej. Nie jest to wprawdzie to samo, co zgromadzenie wyborców, chociażby za zaproszeniami, ale widocznie chciano równocześnie połączyć sejmik relacyjny byłego posła z owacyą dla niego Rady miejskiej. P. Biliński jest dzisiaj w Austryi politycznym mężem zbyt wybitnym, aby jego enuncyacye nie były godne zanotowania.

Otóż przybywszy we czwartek rano do Rzeszowa, udał się eksc. Biliński na zaproszenie burmistrza Jabłońskiego do sali Rady miejskiej. Członkowie Rady przyjęli owacyjnie posła i obywatela honorowego miasta, który po zagajeniu obrad przez burmistrza, wygłosił dłuższą mowę.

Podziękowawszy za zaufanie wyborcom rzeszowskim i wyłuszczywszy znane już powody które go skłoniły do przyjęcia równie zaszczytnego, jak odpowiedzialnego stanowiska ministra wspólnych finansów, podniósł eksc. Biliński, że **Koło polskie**, za jego prezesury, określiło swój program działania, który na zewnątrz przedstawia się jako polityka **wielkomocarstwowa** w stosunku do państwa, i **dynastyczna** w stosunku do dynastyi, które tyle Polacy w Galicyi zawdzięczają. Na wewnątrz linią Koła jest polityka **narodowa**,

---

TADEUSZ KONCZYNSKI.

ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

32 (Ciąg dalszy.)

Stefan usiadł obok niej, nie mówiąc więcej ani słowa, nie tłómacząc się i nie broniąc. Wyglądał jak nienawistny demon, który czeka, rychło płacz zgaśnie i sen ją schwyci mocny, zdradziecki. Obejmował wzrokiem miękkie linie jej ciała, rysujące się pod strojną, koronkową suknią.

Była w jego mocy tak, jak nigdy jeszcze nie była dotychczas, zupełnie bezbronna, zupełnie zdana na pastwę, zabity był w niej intellekt, który tyle razy mroził go i odpywał od niej — zabity w niej byłych ten chłód, który stawiał tyle razy nieprzebyte granice...

— Aż do tego musiałem się uciec... — szeptał sam do siebie — do takiego nędznego podstępu.

Ukląkł przy niej.

Przytulił głowę do jej głowy.

— Wandeczko — powtórzył pieszczotliwie, — nie gniewaj się na mnie...

Ale ona nie drgnęła. Ogarnął ją bezwład. Zapadała w półsen dręczący. Migotały co chwila przed jej oczami jasne źrenice Wańkowskiego, które unosiły się coraz wyżej, wyżej ponad nią, a ona usuwała się powoli, powoli, ale nieustannie w głąb studni bezdennej i czuła, jak za nią w tym gorącym mroku sunęły olbrzymie ramiona męskie, które ją obejmowały w swe kleszcze — zaczem odrzuciła głowę wstecz, aby ust bronić — ale równocześnie osuwała się w głąb płonącą, przepojoną duszną, czerwonawą mgłą, bez przerwy, bez wytchnienia, wbrew wszelkiemu wysiłkowi — a nad nią w górze na samym szczycie płonęły oczy Wańkowkiego przerażone i szerokie jak dwa słońca bólu... — —

Jęknęła i runęła na samo dno.

Stefan objął ją ramieniem i ustami przylgnął do jej ust.

Czuła jeszcze, jak drżące czyjeś ręce obejmowały ją coraz silniej...

— Kto jesteś?? — krzyknęła.

— Cicho, cicho — szeptał — najdroższa moja... nielitościwa... szalona... ja jestem przy tobie...

Utraciła resztę przytomności. Zapadła w sen ciężki, głęboki.

Stefan, w którym krew biła tysiącami młotów, pochylił się nad cudną kobietą w zachwyceniu.

Przez chwilę zaskowyczał w nim ból i żal.

— Dlaczego muszę cię brać nieprzytomną — modlił się do niej.

— Dlaczego oczy twoje nie gubią się w moich oczach i usta twoje mych ust nie szukają?

— Dlaczego przez tyle lat zazdrosna byłaś o siebie?

— Dlaczego odepchnęłaś mnie bezwzględnie... i teraz tęsknisz całą swoją istotą do innego, a mnie znać nie chcesz i odpędzasz jak przybłędę — —?

Łzy mu zalały oczy. Bił głową o oparcie sofy. Demon żalu, tęskoty i potrzeby kochania rozpierał mu piersi i zamieniał go w dziecko.

Poruszył ją kilka razy. Gładził ją po twarzy. Zaklinał najczulszymi wyrazami, aby mu przebaczyła. Przyciągał ją ku sobie na brzeg sofy — pocałunkami zasypywał jej włosy, oczy i twarz całą.

— Zbudź się! zbudź — błagał ze łzami w głosie.

Wszystko napróżno. Spała snem kamiennym, a płonące jej ciało chyliło się ku niemu.

Zaśmiał się głośno, przypomniał sobie, jak przez długie trzy miesiące, w którym to czasie sam opuszczony siedział w Pliniszkach, kuł swój potworny zamiar zemsty, wprowadzony obecnie w czyn, i jak cieszył się nim podczas bezsennych nocy.

Stało się.

Jest w jego mocy w całej swej krasie i odurzającej powolności.

— Tej nocy jest jeszcze twoją — szeptała w nim namiętność — jutro może już nie...

Szał go ogarnął.

— — — — — — — — — —

Mroki zimowe leniwie odchodziły od zamarzniętych szyb, kładąc na dolnych ich brzegach fioletowe zimne cienie. Stłumiony gwar ulicznego ruchu błąkał się przenikliwem echem wzdłuż ścian, rosnąc, to znowu cichnąc, jak huk cichego dalekiego wodospadu, kiedy zbliżamy się do niego, lub odeń oddalamy.

Wanda zbudziła się i natychmiast przerażona błyskiem pamięci przymknęła powieki — bała się, że przypomnienie okaże się nielitościwą jawą, a przecież to może był tylko sen straszny, halucynacya rozdrażnionej wyobraźni.

Nasłuchiwała, czy nie usłyszy kroków Stefana.

W pokoju nie było nikogo.

Na mgnienie oka uśmiechnęła się. Zatem może, że to wszystko, co pamięć wydobywała z mroków świadomości, było tylko wizyą?

Rzuciła okiem po pokoju.

Rozrzucone suknie po krzesłach, nieład na stoliku, wypalona świeca w lichtarzu, krzyczały głośno, że nie wróciła sama do domu.

Skurczyła się i naciągnęła na siebie mocniej kołdrę, bo chłód obiegł ją po całem ciele.

Odchyliła w tył głowę i szeroko rozwartemi oczami wpatrywała się długo, uporczywie w jeden czarny punkt na białym suficie. Powoli oczy jej napełniły się łzami, które zaczęły ściekać gorącemi strugami wzdłuż skroni na poduszkę.

Krzyk okropny, nienawistny, budził się w jej piersiach. Chwilami porywał ją gniew — to znowu rozpacz bezdenna skręcała w niej wszystkie nerwy i zamieniała ją w martwą, nieczułą istotę.

Wargi jej zaczęły drżeć w spazmatycznym płaczu.

— Jak spojrzę w oczy Wańkowskiemu?

— Co mu powiem?

— Kto ujmie się za mną?

— Nikt! nikt! na całym świecie! Wszyscy mnie wyśmieją, wszyscy będą drwili! on będzie tryumfował — —

— I to on uczynił, Stefan! Ten człowiek tak dobry! Taki zawsze szlachetny! Do takiego uciekł się podstępu.

Dłońmi poczęła trzeć twarz i powtarzać, jak w gorączce:

— Ratunku, ratunku — ginę, ginę — wszystko stracone, wszystko zohydzone — ratunku, ratunku — —

Chciała krzyknąć na cały głos, lecz zapanowała nad sobą, gwałtownym ruchem podniosła się, usiadła i powoli, z całym naciskiem wewnętrznej, skupionej woli, rzekła do siebie:

— Trzeba z życiem skończyć! — —

— Nic niema na świecie idealnego.

— Stefan jest zwierzę.

— Wiem, to przezemnie uczynił.

— Wiem, cierpiał, tęsknił, a ja uciekłam od niego

— Tak, tak, to przezemnie.

— Ale ja kocham innego —

— Ale ten Wańkowski, ach, dlaczego on także pozwolił — —

— I kto wie, co on także myśli sobie o mnie?

— Trzeba skończyć — — trzeba skończyć — powtórzyła kilkakrotnie z siłą bezwzględnej woli

Zimna wielka kula śniegu zmroziła jej krew i stoczyła się w serce.

Rozejrzała się dokoła z chłodną rozwagą.

Była sama. Nagle dostrzegła, że drzwi od pracowni stały otworem.

Na chwilę zastanowiła się. (C. d. n.)

normująca stosunek do rządu, zawisły od tego, czy i w jakim stopniu rząd umożliwia narodowi zaspokojenie potrzeb ekonomicznych, narodowych i autonomicznych. Koło polskie z zakresu spraw ekonomicznych zajmowało się głównie trzema sprawami, które dr Biliński obszernie przedstawił: kanałami, kolejami lokalnemi, z których dla Rzeszowa szczególnie jest ważną kolej do Kolbuszowej i Niska, wreszcie sanacyą finansów krajowych.

Omówiwszy te sprawy, przeszedł do kwestyj narodowych. Z tych podniósł sprawę wyodrębnienia Chełmszczyzny, którą Koło traktować musiało z głęboką, polityczną rozwagą i poczuciem odpowiedzialności. Rokowania z Rusinami nie doprowadziły niestety do pozytywnych rezultatów, nie należy jednakże tracić nadziei, że stosunki z Rusinami dadzą się załagodzić, co leży w interesie stron obu.

Sprawa śląska — mówił eksc. Biliński — była trudną pod każdym względem, chociażby dlatego, że Koło polskie, jako reprezentacya Galicyi, musiało wpływać na sprawy innego administracyjnego kraju. Mimo to działano; między innemi udało się poprzeć materyalnie towarzystwa oświatowe, działające na Śląsku, przez wyjednanie znacznych subwencyj na cele szkolnictwa. Niemniej minister uważa, że przyjdzie tam przez stosowne porozumienie do umożliwienia Polakom rozwoju narodowego.

Koło polskie — zdaniem p. Bilińskiego — może tylko wtedy prowadzić politykę szczerze narodową, gdy na zewnątrz będzie szło drogą polityki wielkomocarstwowej i dynastycznej. To nie sprzeczność — to zgodność dwóch dróg, wzajemnie się warunkujących. Polityki narodowej w tem państwie inaczej prowadzić nie możemy, jak pod skrzydłem polityki państwowej i dynastycznej. Prowadzimy ją od lat kilkudziesięciu, a kto widzi jej owoce, ten rozumie, że taką, a nie inną być musi.

Nowy prezes Koła, którego wielkie zdolności i energię wysoko cenię — mówił eksc. Biliński — w swem wstępnem przemówieniu stanął na stanowisku naszego programu z lipca r. z., który jest ujęciem i powtórzeniem polityki polskiej w Austryi z ostatnich lat kilkudziesięciu. Zmiany na stanowiskach uważam za drugorzędne, byleby na czele stał człowiek zdolny i energiczny, i byleby Koło było zwarte i solidarne, bo wtedy nietylko osiągnie sukcesy doraźne, ale przekona społeczeństwo, że tak, a nie inaczej należy postępować. Nie brak ludzi nawet dobrej woli, którzy ze szczerego acz niedość faktami ugruntowanego przekonania, z powodu niedostatecznej znajomości spraw i stosunków, Koło atakują. Solidarność i zwartość Koła wykaże i im także, że polityka nasza jest jedynie właściwą. Stosunki z Kołem polskiem oczywiście i na nowem stanowisku utrzymam, taksamo pragnę utrzymać związek z miastem, które w dowód zaufania obrało mnie swym reprezentantem.

Rada podziękowała swemu posłowi gorącemi oklaskami, poczem burmistrz dr Jabłoński oświadczył, że Rada miejska jednogłośnie mianowała eksc. Bilińskiego obywatelem honorowym miasta.

Po przyjęciu reprezentacyj na posłuchaniu w gmachu starostwa, udał się eksc. Biliński na bankiet, wydany na jego cześć przez gminę m. Rzeszowa, gdzie był znowu przedmiotem gorących owacyj.

Proces intendantów warszawskich.

Z Warszawy donoszą:

Od tygodnia przed tutejszym sądem wojskowym toczy się proces przeciw kilkunastu wyższym oficerom i urzędnikom intendantury warszawskiej, oskarżonym o przekupstwa. Proces ten jest jednem z ogniw tego wielkiego łańcucha korrupcyi, jaka się zagnieździła w w armii rosyjskiej i krzewi się na organizmie państwowym. Jestto już szósty czy siódmy wielki proces intendantów w Rosyi od czasów wojny japońskiej.

Wedle wyników śledztwa, oszustwa warszawskie polegały na tem, że żadna z dostaw dla wojska nie mogła być uskuteczniona bez zapłacenia odpowiednim urzędnikom pewnego określonego honoraryum, bez względu na to, czy w każdym poszczególnym wypadku skarb mógł być narażonym na straty. Wysokość wynagrodzenia wahała się od $\frac{1}{4}$ do 2 prc. ogólnej sumy dostawy. Za wyznaczenie „przychylnych" członków komisyi płacono oddzielnie 50 do 100 rubli prezesowi komisyi. Technik, oceniający towar, pobierał znowu 1 do 3 procent ogólnej sumy. Następnie oceniali towar członkowie komisyi, którzy otrzymywali również nie mniej, niż $\frac{1}{2}$ — 3 prc., wreszcie pewną sumę przeznaczano jeszcze na wynagrodzenie dla żołnierzy „pieczętujących" towar, aby tę czynność spełnili szybko i nie zbyt skrupulatnie.

Jakie sumy przechodziły do rąk intendantury na dowód przytacza akt oskarżenia szczegół, że warszawskie Tow. domów zarobkowych, które dostarczało obuwia, zarobiło na czysto na dostawie 400.000 par butow sumę 300.000 rubli. Urzędnicy intendantury otrzymali przy tej dostawie około 200.000 rubli.

Akt oskarżenia powołuje na ławę podsądnych długi szereg winowajców, co do których zgromadzono olbrzymi materyał dowodowy. Szereg ich otwiera prezes komisyi odbiorczej pułkownik Nił Dubrowin lat 60, oskarżony o to, że w okresie od roku 1905—1910 pod groźbą odrzucania towaru zażądał i otrzymał od różnych dostawców oraz ich pełnomocników, z powodu zdawania rozmaitego towaru, wynagrodzenie od $\frac{1}{4}$ do 3%, ogółem 215.866 rubli. Pułkownik Jerzy Aniczkow oskarżony jest o to, że wymuszał pensyę miesięczną od 300 rubli i wynagrodzenie 5-kopiejkowe od każdej pary butów, ogółem 330.802 rubli. Sztabs-kapitan Bazyli Pawłow, że wymusił w ciągu roku wynagrodzenie od $\frac{1}{3}$—4%, oraz 5-kopiejkowe od każdej pary butów, ogółem 19.757 rubli. Podpułkownik Sergiusz Krajewskij, że w ciągu niecałych dwóch lat otrzymał wynagrodzenie w sumie 10.627 rubli; podpułkownik Mikołaj Łopatin otrzymał w ciągu dwóch lat około 15.000 rubli i złoty pierścionek z brylantem za dwieście rubli; podpułkownik Włodzimierz Rybincew około 5.000 rubli; kapitan Józef Wełłowicz w ciągu roku około 4.000 rubli; radca dworu Modest Grynlew w ciągu $1\frac{1}{2}$ roku około 4.000 rubli; sztabs-kapitan Józef Wiwatowskij w ciągu 3 lat około 8.000 rubli; sztabs-kapitan Piotr Winiarskij w ciągu $1\frac{1}{2}$ roku około 8.000 rubli; sztabs-kapitan Mikołaj Gołachowskij w ciągu $1\frac{1}{2}$ roku około 20.000 rubli; sztabs-kapitan Mikołaj Gonczarow w ciągu 1 i pół roku około 10.000 rb.; sztabs-kapitan Jan Zajmenowskij w ciągu roku około 7000 rb.; sztabs-kapitan Wiktor Zdrawomysłow w ciągu pół roku około 3000 rb.; sztabs-kapitan Włodzimierz Koniczenko w ciągu 1 i pół roku około 3000 rb.; sztabs-kapitan Sergiusz Konoszenko-Kotow w ciągu pół roku około 4000 rb.; sztabs-kapitan Sergiusz Koniachin w ciągu 1 i pół roku około 7000 rb.; sztabs-kapitan Włodzimierz Mieszczerskij w ciągu 1 i pół roku około 6000 rb.; sztabs-kapitan Tomasz Michalikowskij w ciągu 3 lat około 3000 rb.; sztabs-kapitan Michał Sokołow w ciągu 3 lat około 10.000 rb.; sztabs-kapitan Jan Tretjakow w ciągu roku około 9000 rb.; sztabs-kapitan Aleksander Chruckij w ciągu 2 lat około 2000 rb.; porucznik Aleksander Amontow w ciągu pół roku około 7000 rb.; sztabs-kapitan Aleksander Andrejew w ciągu roku około 5000 rb.; porucznik Aleksander Podżio w ciągu 2 lat około 4000 rb.; porucznik Mikołaj Sorokin w ciągu roku około 3000 rb.; porucznik Jan Comaja w ciągu 2 lat około 9000 rb.; porucznik Aleksander Szowa w ciągu roku około 2000 rb.; radca dworu Anatol Anuczyn w ciągu roku około 7000 rb.; r. kol. Mikołaj Adamowicz w ciągu 2 lat około 102.805 rb.; r. dw. Aleksy Myślin w ciągu pół roku około 9000 rb.

Proces, który budzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach, potrwa czas dłuższy, gdyż badanie świadków odbywa się wolno i jak dotąd skąpo dostarcza materyału dowodowego przeciw poszczególnym oskarżonym.

Walne zgromadzenie stowarzyszeń.

Kraków, 11 marca.

Rada opiekuńcza.

Pod przewodnictwem prezydenta sądu krajowego, p. Wilhelma Seidla, odbyło się w sobotę wieczorem w sali Rady powiatowej walne zgromadzenie stowarzyszenia „Rady opiekuńczej" w Krakowie. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia przez sekretarza dra Wittiga, przedstawił sprawozdanie z czynności zarządu za rok administracyjny 1911 wiceprezes Tow., st. radca p. Szybalski. Ze sprawozdania tego wynika, że „Rada opiekuńcza", mimo braku należytego poparcia, spełnia jedno z najważniejszych zadań filantropijno-wychowawczych przez roztoczenie opieki nad sierotami i zaniedbanemi dziećmi. W latach poprzednich podjęło Towarzystwo inicyatywę a) w kwestyi organizacyi opieki zawodowej dla ubogich sierot i nieślubnych dzieci; b) w kwestyi organizacyi opieki pozaszkolnej nad młodzieżą szkolną; c) w kwestyi organizacyi związku stowarzyszeń i instytucyj, poświęconych ochranie dzieci.

W roku ubiegłym przyjęło Tow. 170 sierot (90 chłopców i 80 dziewcząt) i umieściło je w zakładach wychowawczych i u osób prywatnych, ponosząc za nie koszta w łącznej sumie 15.030 kor.

Opieką pozaszkolną zajmowała się sekcya III pań, licząca 92 członków, których przeważnej liczby dostarczał „Polski Związek niewiast katolickich". Dzieci schodziły się po południu do ochronek przy ul. Dietlowskiej i w Półwsiu Zwierzynieckiem, gdzie przebywały przeciętnie po 4 godziny. Zajęcie ich polegało na przerabieniu lekcyj, zadanych na dzień następny, nauczeniu się rozmaitych robótek praktycznych, na gimnastyce, śpiewie i skromnym podwieczorku.

W szkółce robót przy ulicy Kolejowej l. 11 coraz więcej dzieci garnie się do pracy, a pilność ich i zapał do nauki robót jest objawem nadzwyczaj pocieszającym. Przyczyną tego jest po części doraźna nagroda ich pilności, bo albo używają sami wykonanych własnoręcznie artykułów (jak bielizny i sukienek), albo otrzymują zapłatę za roboty wykonane na zamówienie (zwłaszcza w oddziale koronek). Do oddziału tego uczęszczało 65 uczenic w wieku od 7 do 15 lat, podczas wakacyj uczęszczało 35 uczenic. Łączna kwota, uzyskana ze sprzedaży robót w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1911 r. wynosiła 264 K 69 hal. W zapasie pozostaje robót w łącznej wartości 68 K 69 hal.

Do pracowni koszykarskiej, założonej w r. 1910 uczęszczało 20 uczniów szkół wydziałowych tudzież dwóch uczniów gimnazyalnych. Pobierają oni bezpłatną naukę koszykarstwa w 5 godzinach tygodniowo.

Wyrabiają drobne przedmioty z łyka lub pręcia koszykarskiego, które za pomocą odpowiednich narzędzi sami przygotowują do roboty. W pracowni tej istnieje też kurs dla uczenic szkół wydziałowych, które raz na tydzień pobierają 2-godzinną naukę, polegającą przeważnie na wyrabianiu koszyczków galanteryjnych. Część kwoty, otrzymanej ze sprzedaży koszyczków wyrabianych w szkole, przypada dzieciom jako wynagrodzenie ich pracy, część obracaną bywa na zakupienie świeżego materyału.

Na kurs szewstwa (łatania obuwia) uczęszcza około 20 chłopców z II i III klasy wydziałowej. Kurs ten zarówno, jak kurs koszykarstwa odznacza się wyjątkową pilnością uczniów. Mali robotnicy naprawili w przeciągu niedługiego czasu przeszło 50 par obuwia.

Ogólna suma wydatków Rady opiekuńczej w roku 1910 wynosiła K 23418·94, a w roku 1911 K 25.204·15, a zatem więcej o K 1.785·21.

Sprawozdanie to przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, poczem wygłosiła referat „Rola kobiety w pracy społecznej" p. Marya Ruszczyńska. Wreszcie przewodniczący p. Seidl przedstawił wniosek, aby „Rada opiekuńcza" przyłączyła się do petycyi Sekcyi krakowskiej krajowego komitetu dla spraw ochrony dzieci w sprawie przedłożonych w Radzie państwa projektów ustaw o ochronnem wychowaniu młodzieży i o prawie karnem dla młodzieży.

Towarzystwo ratunkowe.

Wczoraj popołudniu odbyło się (w klinice okulistycznej) doroczne walne zebranie krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego pod przewodnictwem prof. dra Wicherkiewicza. Zebraniem tem zamknęła ta instytucya 21 lat swej filantropijnej pracy, którą zjednała sobie ogólne uznanie. W wyczerpującem drukowanem sprawozdaniu przedstawił Wydział swoje czynności za rok 1911. Przedewszystkiem spełniło się po wielu staraniach i wysiłkach jedno z gorących życzeń Wydziału: od lipca z. r. na stacyi ratunkowej pełnią stale służbę lekarze dyplomowani.

Na opłacenie dyżurów lekarskich do subwencyi dokłada jednak Towarzystwo znaczną kwotę. I tak wydatki na dyżury wyniosły w drugiem półroczu w roku 1911 to jest od czasu wprowadzenia lekarzy, około 6400 K, subwencya zaś miejska na ten cel wynosiła 3.600 K. W tym roku wydatki na ten cel wyniosą przeszło 13.000 K, subwencya zaś przyniesie Towarzystwu tylko 7.200 K. Pozostanie zatem znowu znaczny niedobór.

Potrzebę budowy własnego domu motywowało już i omawiało Towarzystwo niejednokrotnie w podaniach i memoryałach do Rady miasta, a także innych instytucyj, wreszcie w prasie itd. Z chwilą wprowadzenia w roku ubiegłym dyżurów lekarskich na pogotowiu ta straszna ciasnota i niewygoda obecnego lokalu stacyi ratunkowej jeszcze bardziej daje się odczuwać i przemawia wyraźnie za koniecznością budowy własnego domu w jak najbliższej przyszłości. Wydział Towarzystwa ma nadzieję, że gmina miasta Krakowa i w tym względzie poprze usiłowanie Towarzystwa ratunkowego i przez przyznanie mu bezpłatne odpowiedniego placu (przy ul. Zyblikiewicza na miejskiej parceli obok ogrodu kasyna wojskowego) umożliwi już wkrótkim czasie dojście do skutku budowy własnego domu Towarzystwa. Towarzystwo ma na ten cel 10.000 K jako dar jubileuszowy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Z każdym rokiem Tow. notuje przyrost interwencyi Pogotowia ratunkowego. W r. 1911 Pogotowie interweniowało ogółem w 6163 wypadkach. Stale największej liczby wypadków dostarczają miesiące zimowe. Wyjazdów było 46·60 procent, udzielono pomocy poza stacyą 51·45 proc., na stacyi 48·55 proc. Sprawozdanie stwierdza, że podobnie jak w latach dawniejszych, najczęściej potrzebują pomocy Pogotowia ratunkowego mężczyźni, rzemieślnicy i robotnicy w wieku 20—30 lat.

W roku ubiegłym ilość zamachów samobójczych wynosiła 78. Więcej notowano tych zamachów u mężczyzn (46), u kobiet 32. Wśród samobójców było uczniów szkół średnich i wyższych 13, rzemieślników, robotników 22.

W roku obecnym czekają Tow. bardzo znaczne wydatki: sprawienie nowej karetki ratunkowej, uzupełnienie i sprawienie nowych przyrządów i narzędzi itd, co wyniesie znaczną sumę.

Sprawozdanie kończy się zestawieniem obrotu kasowego, który w przychodach wynosił 29.976 koron i przewyższył rozchody dzięki znacznym otrzymanym subwencyom — o 4940 koron.

Sprawozdanie przyjęło bez dyskusyi do wiadomości, poczem wiceprezes Tow. prof. dr Braun omówił sprawę budowy własnego domu. Memoryał, wniesiony w tej sprawie do krakowskiego magistratu przed 1 i pół rokiem, nie został dotąd jeszcze załatwiony.

Red. Konopiński przyrzekł poparcie tej sprawy w Radzie miejskiej.

W dalszym ciągu odbyły się wybory. Prezesem wybrany został ponownie przez aklamacyę prof. dr Bol. Wicherkiewicza, wiceprezesem prof. dr St. Braun. Do wydziału weszli pp. Dr Arnold Bannet, Karol Borczowski, Stanisław Hodbod, dr Jan Jakubowski, adwokat, dyr. Kazimierz Jankowski, dr Tomasz Janiszewski, red. Michał Konopiński, naczelnik Feliks Nowotny, dyr. Henryk Szatkowski, dr Wacław Zakrzewski.

Do komisyi kontrolującej weszli ponownie pp. Wacław Anczyc, Maurycy Dattner i prof. dr St. Parenski.

Towarzystwo kolonij wakacyjnych.

Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla szkół średnich w Krakowie i Podgórzu odbyło wczoraj w południe doroczne walne zgromadzenie w gimnazyum św. Jacka pod przewodnictwem prof. dra Kazimierza Morawskiego. W szczegółowem drukowanem sprawozdaniu za rok 1911. Towarzystwo wykazuje koszta utrzymania kolonij w Porębie Wielkiej, przedstawia statystykę, przebieg prac i zajęć uczniów i korzyści moralne płynące z pobytu w Kolonii. Ile zaś koloniści odnieśli korzyści pod względem zdrowotnym, jakie znaczenie posiadają kolonie wogóle, w Porębie zaś w szczególności, na to rzucają pewne światło cenne uwagi prof. dra Ciechanowskiego, który badał młodzież kolonialną przed jej wyjazdem do Poręby, a potem w przeddzień jej wyjazdu z kolonij i miał sposobność do bardzo pouczających zestawień porównawczych.

Prezes w swojem przemówieniu podziękował wszystkim, którzy sprawę kolonij wakacyjnych poparli, przedewszystkiem zaś pp. A. Iwańskiemu, Antoniemu Wodzickiemu, Bronisławie Gabryelskiej i drowi Fr. Bujakowi, wreszcie redakcyom „N. Reformy" i „Czasu", które chętnie Tow. na łamach swoich stale popierały.

Po przyjęciu sprawozdania Wydziału do wiadomości, przemawiał w dalszym ciągu skarbnik Tow. prof. Przybylski. Obrót kasowy wynosił w przychodach 15.273 kor. (w tem 7.208 kor. pozostałość kasowa z roku 1910), w rozchodach zaś 6.737 kor. Ogólny majątek Towarzystwa, to jest dom z gruntem w Porębie, inwentarz, fundacya im. Klem. Iwańskiej i gotówka w kasie, wynosi 46.036 kor.

Sprawozdanie wzięto do wiadomości, a na wniosek dyr. M. Mazanowskiego udzielono skarbnikowi absolutoryum.

Do wydziału zostali wybrani: pp. Bednarski Stanisław, dr Buzdygan Mikołaj, Chylińska Anna, dr Ciechanowski Stanisław, dr Dawidowski Karol, Koch Władysław, ks. Kulig Zygmunt, Lekszycki Antoni, Leśnodorski Gustaw, Matusiński Henryk, dr Morawski Kazimierz, Morawska Marya, Pazdanowski Tadeusz, Przytylski Józef, Smreczyński Stanisław, Stach Karol, Wiszniewski Konstanty, Wiśniowski Józef, Zachemski Jakób i Zawiliński Roman. Do komisyi kontrolującej wybrani zostali pp. Józef Kwiciński, Mikołaj Mazanowski i dr Jan Jakubiec.

W końcu uchwalono wniosek prof. dr Ciechanowskiego, polecający wydziałowi, aby poczynił wstępne kroki w sprawie nowego budynku dla kolonii w Porębie, oraz aby utworzył sekcyę agitacyjną, celem jednania nowych członków w całym kraju.

Kronika.

Kraków, 11 marca.

Pierwsze zwiastuny wiosny. Jak nam z kraju donoszą, zleciały już szpaki, będące zwykle pierwszymi u nas zwiastunami. Zaznaczyć jednak należy, że szpaki lubią się często mylić i po ich przylocie jeszcze czasem pada śnieg, przynosząc dotkliwy zawód zarówno spragnionym wiosny ludziom, jak i niefortunnym tej wiosny ptasim zwiastunom.

Sprawy miejskie. Komisya budżetowa uchwaliła na podstawie referatu dyrektora miejskiej Izby obrachunkowej p. Krzyżanowskiego dział „opodatkowanie i opłaty gminne", dział „zarząd długu miejskiego", oraz dział „bezpieczeństwo publiczne" na podstawie referatu radcy miejskiego Turskiego dział „budowy i roboty publiczne" — w końcu na podstawie referatu radcy dra Krongolda dział „dobroczynność".

Ze spraw wojskowych. Szkoła jednorocznych ochotników przy 13 pp. nie odjechała wraz z dwoma batalionami i sztabem pułkowym do Opawy, lecz pozostała w Krakowie.

Z końcem b. m. we wszystkich szkołach jednorocznych ochotników załogi krakowskiej, odbędą się egzamina na podoficerów, poczem jednoroczni z pułków piechoty, podobnie, jak w latach ubiegłych, odmaszerują na jednomiesięczne ćwiczenia praktyczne do Wadowic. Po powrocie z ćwiczeń praktycznych rozdzieleni będą jednoroczni ochotnicy do poszczególnych kompanij przy swoich pułkach.

Część jednorocznych ochotników 13 pp. będzie przydzieloną do Opawy, do Krakowa zaś przyjdą jednoroczniacy z 1 p. p.

Z krak. Tow. Ubezp. Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie prosi nas z powodu otrzymanych w znacznej ilości podań różnych instytucyj humanitarnych o zaznaczenie, że rozdział zasiłków z funduszu, uchwalanego corocznie na cele użyteczności publicznej, należy wyłącznie do kompetencyi Rady Nadzorczej Towarzystwa, która na ostatnich posiedzeniach swoich postanowiła rozdzielać na przyszłość subwencye raz do roku — a to w sesyi jesiennej, odbywającej się zwykle w listopadzie lub w grudniu.

Klub rękodzielniczo-mieszczański urządził wczoraj wieczór ku czci Z. Krasińskiego. Po zagajeniu wieczoru przez prezesa klubu p. Bujasa wygłosił odczyt prof. Balicki, który wskazał na zasadnicze idee w pismach Krasińskiego. Nastąpiły deklamacye p. Bogdanikówny i redaktora Lekszyckiego i śpiew solowy p. Grodzickiej i Grodzickiego. Pojedyncze punkty programu przegradzały produkcye Chóru Akademickiego, który pod kierownictwem prof. Walewskiego, wykonał hymn „Gaude mater Polonia" Wolfstbala, „Dwie dole" i kilka utworów Moniuszki.

Koncert popularny odbędzie się w niedzielę, 17 b. m., w sali Starego Teatru, urządzony staraniem Tow. pomocy naukowej dla Polek imienia Kraszewskiego. Wielkie powodzenie, jakiem cieszyły się dotychczasowe koncerty popularne, pozwala wnosić, że i tym razem skorzysta publiczność ze sposobności usłyszenia doborowej muzyki, w wykonaniu sił pierwszorzędnych. Współudział w koncercie przyjęli: p. Wanda Hendrichówna, artystka opery, która odśpiewa szereg polskich pieśni i prócz tego arye z „Cyganeryi" i „Toski", prof. Kopystyński, artysta dramatu p. Nowakowski i utalentowany pianista p. Leon Podolski. Piękny program koncertu, jak i nazwiska wykonawców, ściągną niewątpliwie licznych słuchaczy, zwłaszcza z pośród młodzieży, których zachęcić powinny także niskie ceny wstępu. Bilety są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego. Pierwsze 4 rzędy po 2 K 20 h., wszystkie inne miejsca na sali i na galeryi po koronie. Początek koncertu o godzinie 5 po południu.

Zwiedzanie szkoły. Koło pań pomocy przemysłowej w Krakowie zawiadamia swoich członków, że we czwartek, 14 b. m., o godzinie 11 rano odbędzie się zwiedzanie szkoły robót imienia św. Scholastyki. Punkt zborny dla uczestniczek w lokalu Ligi pomocy przemysłowej, ulicy Straszewskiego 28, o godzinie 10 i pół rano.

Z uniwersytetu. Pp. Szymon Hoffmann z Krakowa i Jan Kobiesz z Gnojnika na Śląsku austryackim otrzymali w uniwersytecie Jagiell. stopień doktorów wszech nauk lekarskich, a Leon Friedmann z Krakowa stopień doktora praw.

Z Towarzystwa muzycznego. Walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 17 marca o godzinie 3 po południu, w lokalu Towarzystwa (Stary Teatr, plac Szczepański l. 1) z porządkiem obrad: 1) odczytanie protokółu; 2) sprawozdanie z czynności zarządu i stanu Towarzystwa i konserwatoryum; 3) sprawozdanie komisyi kontrolującej; 4) wybór prezesa i dwóch członków wydziału; 5) wybór komisyi kontrolującej; 6) ewent. interpelacye. W razie braku kompletu odbędzie się o pół godziny później ponowne walne zgromadzenie, bez względu na ilość zebranych członków. Drukowane sprawozdanie i karty legitymacyjne na walne zgromadzenie rozsyła Towarzystwo swym członkom pocztą. Ktoby z osób uprawnionych sprawozdania lub karty legitymacyjnej, nie otrzymał najpóźniej do czwartku, zechce się zgłosić po nie w kancelaryi Towarzystwa.

W Tow. technicznem we wtorek 12 b. m., o godzinie 7 wieczór prof. Bujwid wygłosi odczyt na temat: „Badanie zanieczyszczeń wody wiślanej na przestrzeni 200 km. poniżej Krakowa". Goście mile widziani.

W Starym Teatrze odbył się wczoraj wieczór „five-o-clock" „na głodne dzieci". Program był bardzo zajmująco okraszony kabaretem, przedstawieniem amatorskiem i innemi atrakcyami. Panie komitetowe miały moc pracy, a sekundował im dzielnie p. Julian Grünberg. Foyer udekorowano bardzo pięknie, wzniesiono tam kiosk z napojami, który urządziła bezinteresownie znana firma p. Sperlinga.

Z sali sądowej. (Nałogowa kradzież. — O zbrodnię zabójstwa.) Sobotnia rozprawa przeciwko Annie Bętkowskiej, oskarżonej o zbrodnię nałogowej kradzieży, zakończyła się zasądzeniem obwinionej na 5 lat ciężkiego więzienia.

Dzisiaj rozpoczęła się przed krakowską ławą przysięgłych rozprawa przeciwko 31-letniemu wyrobnikowi z Witkowic Jacentemu Gaździe, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Obwiniony w bitce uderzył swego sąsiada, Jakóba Zielińskiego, kijem w głowę, wskutek czego pękła mu czaszka. Zieliński zmarł na drugi dzień. Wyrok zapadnie po południu.

Zapiski policyjne. Gospodarz gruntowy, p. Zbroja z Bronowic, wyorał onegdaj na swojem polu 26 sztuk rozmaitej materyi. Widocznie złodzieje wyrzucili te materye z pociągu towarowego, a wspólnicy zakopali je na polach bronowickich.

Do trafiki Baumingera przy ulicy Grodzkiej l. 10, włamali się dzisiejszej nocy nieznani sprawcy i zabrali większą ilość tytoniu, cygar, marek pocztowych i t. d.

Z kraju.

Zjazd stronnictwa ś. p. ks. Stojałowskiego. Jak donosi „Tygodnik Chrzanowski", 17 b. m. odbędzie się w Chrzanowie ogólne zgromadzenie przedstawicieli stronnictwa ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego. Zgromadzeniu temu, na którem mają być powzięte uchwały, dotyczące reorganizacyi stronnictwa, przewodniczyć będzie poseł parlamentarny Zamorski.

Chrzanów, 10 marca. (Z Sokoła. — Z rady miejskiej. — Śmierć policyanta).

Na ostatniem dorocznem walnem zgromadzeniu chrzanowskiego Sokoła pod przewodnictwem prezesa gniazda druha dra Kazimierza Woynarowskiego po przyjęciu do wiadomości sprawozdań poszczególnych oddziałów Towarzystwa oraz po udzieleniu absolutoryum wydziałowi, dokonano wyborów uzupełniających do wydziału. Wybrani zostali druhowie: Władysław Filipowski, Jan Goebel i Michał Gazikowski. Członków w roku sprawozdawczym liczyło gniazdo chrzanowskie 156. Z wnioskówważniejszych powzięto między innemi uchwałę rozszerzenia obecnego budynku sokolni, który przy wzrastającej czynności gniazda okazał się za szczupły. Uchwalono też, na wniosek druha Grzędzielskiego corocznie obchodzić uroczyście rocznicę grunwaldzką.

W niedzielę wieczór, staraniem ruchliwego kółka amatorskiego chrzanowskiego Sokoła, odegrano w sali własnej czteroaktową sztukę Sewera „Maciej Łuba". Licznie zebrana publiczność żywo oklaskiwała piękną i z talentem oddaną grę amatorów. Reżyserował sztuką niestrudzony prezes kółka druh Grzędzielski.

W przyszłą środę odbędzie się posiedzenie chrzanowskiej Rady miejskiej, na którem pomiędzy innemi zapaść ma uchwała w sprawie bezpłatnego oddania placu na targowicy pod budowę gimnazyum realnego.

Spodziewać się należy, że uchwała Rady miejskiej w tej sprawie wypadnie pomyślnie dla prywatnej instytucyi, ofiarnością grona obywateli powołanej do życia.

W niedzielę po południu odbył się w Chrzanowie przy licznym udziale publiczności na cmentarz miejscowy pogrzeb zmarłego na zapalenie płuc policyanta miejskiego Józefa Starzyckiego. — Zmarły odznaczył się swoim udziałem w starciu z bandytami na ulicy Henryka w Chrzanowie przed dwoma laty. Wówczas to padł zabity trzema kulami brauningowemi agent policyi ś. p. Rzeszowski, kule zaś, skierowane do Starzyckiego, ominęły go szczęśliwie.

Zakończenie strajku górników w Brzeszczach. Z Brzeszcz donoszą nam: Strajk górników, który wybuchł 29 lutego b. r. w tutejszej kopalni węgla z powodu wydalenia dwóch górników z pracy, zakończył się onegdaj, po kilku dniach trwania umową, zawartą pomiędzy dyrekcyą kopalni a reprezentantami górników, którzy powrócili do pracy.

W umowie pomiędzy innemi postanowiono, że obaj wydaleni robotnicy zostają do pracy z powrotem przyjęci i że z powodu strajku żaden z górników nie będzie narażony na szykany.

Przyznano dalej górnikom większy roczny deputat węgla. I tak: górnikom podniesiono deputat węgla z 36 cetnarów metrycznych na 48 cetnarów m. rocznie (wozakom zaś z 18 na 24), nadto każdy z górników ma otrzymać pewną ilość starego drzewa z kopalni na opał.

Co do podwyższenia płacy mają być prowadzone układy w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

W Tarnowie d. 31 marca po południu, w sali Sokoła odbędzie się wenta spożywcza na dochód czytelni Z. Krasińskiego.

Wymordowanie całej rodziny. Donieśliśmy, że w nocy z 6 na 7 b. m. w Chocimierzu pod Tłumaczem wymordowaną została w bestyalski sposób rodzina włościańska Michała Chomy-Humienn[illegible]. Onegdaj odzyskała przytomność żona M[illegible] Eudokia i poczyniła zeznania. Opowiedziała, że brat jej męża, Mikołaj Choma, przyszedł [illegible] nocy do ich domu, w czasie, gdy [illegible] zaświecił lampę domową, poczem zaczął rąbać siekierą i to najpierw gospodarza domu, następnie dzieci starsze, potem dziecię 13-tygodniowe, a na ostatku dopiero ją. Morderca widocznie obrał sobie ten porządek mordowania, dla tem większego udręczenia bratowej Eudokii, do której żywił nienawiść iż ona spowodowała zapis gruntu przez ojca mordercy na rzecz zamordowanego jego brata.

Wobec tych zeznań Eudokii, dalsze wypieranie się Mikołaja na nic się nie zda.

Ze świata.

Aresztowanie bankiera warszawskiego. Z Berlina donoszą: Bankier warszawski B. Rawicki, który zbiegł niedawno, zawiesiwszy wypłaty, został tutaj ujęty. Będzie on niebawem wydany władzom rosyjskim.

Uczczenie rewolucyi marcowej. Z Wiednia telegrafują: Wczoraj, jako w niedzielę najbliższą dnia 13 marca urządzili wiedeńscy robotnicy, na wiedeńskim centralnym cmentarzu manifestacyę nad grobem poległych w marcu, przy licznym udziale. Przemówienie wygłosił poseł Schuhmeyer. Przemawiali następnie Praszek imieniem czeskich centralistycznych socyalnych demokratów, imieniem polskich socyalnych demokratów Kanner, imieniem ruskich Antonicz. Obchód zakończył się defiladą robotników przed grobem. Nie przyszło do żadnego wypadku.

Tragiczny powrót z wojny. „Insbrucker Nachrichten" donoszą o następującym wstrząsającym wypadku, który miał miejsce w pewnej włoskiej wsi w pobliżu granicy tyrolskiej. Z wojny trypolitańskiej przybył tam żołnierz, którego matka, wdowa powitała naturalnie z nieopisaną radością. Żołnierz był otulony w płaszcz, którego przez długą chwilę nie zdejmował. Wreszcie poprosił matkę, aby go zdjęła. Kiedy żołnierz stanął bez płaszcza, matka jak gdyby osłupiała. Jedynak jej ukochany i podpora starości, stał przed nią bez obu rąk obciętych wysoko przy ramionach. Widok ten podziałał na biedną staruszkę tak, że bez jęku usunęła się na ziemię i po chwili skonała.

Hojny zapis. Inżynier rosyjski Protopopow, jako dawny członek związku studenckiego w Heidelbergu „Rheno-Palatia", zapisał testamentem temu związkowi cały swój majątek w kwocie 250.000 rubli.

Długi księżnej Ludwiki belgijskiej. Hrabina Stefania Lonyai wniosła do sądu w Paryżu prośbę, o rozciągnięcie nad jej siostrą Ludwiką belgijską kurateli sądowej.

Zmarli

Antoni Klestill, emerytowany pułkownik 13 pułku piechoty, umarł we Lwowie 7 b. m.

S. p. Antoni Klestill urodził się w 1822 roku. Poświęciwszy się karyerze wojskowej, jako oficer austryacki odbył kilka kampanij wojennych, poczem mianowany został, jeszcze za dawnej organizacyi wojskowej, pułkownikiem i komendantem rezerwy 13 pułku piechoty w Krakowie. Z tych czasów znany jest dobrze w naszem mieście ś. p. Klestill, który, mimo swego niemieckiego nazwiska, był Polakiem i za Polaka się uważał. W obejściu z żołnierzami krakowskiego pułku ludzki i wyrozumiały, powszechnie był lubiany i szanowany.

Utrzymywał też w Krakowie liczne stosunki towarzyskie w polskich sferach.

Przed laty 30 blisko przeszedł na emeryturę i od tego czasu stale osiadł we Lwowie. Dzienniki lwowskie poświęcają mu gorące wspomnienia pośmiertne.

Ks. Antoni Łętkowski, proboszcz w Krościenku nad Dunajcem, wicedziekan łącki, obywatel honorowy Żabna i Krościenka, urodzony w Zakliczynie w 1852 roku, zaopatrzony śś. Sakramentami, zmarł 8 marca b. r. Pogrzeb odbył się w Krościenku.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała Józefę Swobodównę nauczycielką kierującą szkoły 4-klasowej żeńskiej nr XXXVII. na Krowodrzy w Krakowie, Klarę Kuchinkę nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej, połączonej z wydziałową im. Konarskiego w Krakowie; przeniosła nauczycieli rel. isr. w Krakowie Eliskę Hochmanne ze szkoły św. Scholastyki na równorzędną posadę do szkoły im. ces. Fr. Józefa, a Jozuego Birnbauma ze szkoły im. ces. Fr. Józefa do Scholastyki; zamianowała nauczycielami i nauczycielkami J. Wojtowicza w Drohobyczu, J. Altarczuka w Śniatynie, J. Stankiewicza w Skałacie, M. Domaszewską, K. Pawlikównę i J. Sokołowską w Rzeszowie, G. Czabatównę w Iwankowie, H. Rudową w Perechińsku; S. Czarnowską w Besku; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Hryńkiewicza w Stechnikowcach, M. Panka w Żanowicach, J. Juresa w Mętkowie; nauczycielkami szkół 2-klasowych: J. Boberównę w Kudryńcach, A. Hlibowicką w Czerniławie, H. Pankową w Żanowicach, M. Dąbrowską w Wiązowej; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: W. Obromowską w Proszkurowie, A. Białego w Seredyńcach, M. Garbiaka w Woli mazowieckiej, A. Oleśniewicza w Mochnaczce wyżnej, G. Buczyńskiego w Uzinie, D. Haburdę w Wołkowcach ad Dzwinogród, E. Laurykównę w Wólczy dolnej, F. Krupską w Prełukach. Rada szkolna przeniosła J. Rzeszutkową z Trzebini do Jelenia, L. Salzmanównę z Waręża do Gogolów, E. Kwaśniak z Mysłowa do Krechowie, E. Frozsowską z Woli przemykowskiej do Wał-Rudy, K. Huzakowską z Zodymy do Rozworzan, A. Hajkównę z Prowali do Doroszowa wielkiego, J. Pera z Czechówki do Karniowic, B. Wilczyńskiego z Horodnicy do Hleszczawy, M. Kirchbaumównę z Bordulan do Wysocka.

Na Dar Grunwaldzki w Administracyi „Nowej Reformy" złożyło Towarzystwo zaliczkowe w Dąbrowie K 153·83 (ostatnią ratę).

Wsparcia dla ślepych. Magistrat m. Krakowa rozpisuje konkurs na wsparcie dla ślepych (124 K) z fundacyi Kowalskiego. Termin podań do 20 b. m. do Wydziału krajowego na ręce prezydenta m. Krakowa.

Składki. Na Dom polski w Bielsku złożyło Koło T. S. L. w Dąbrowie 50 K.

Na zakład w Pawlikowicach złożył Aleksander Jachimowicz 10 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Felicyana Wolffa.

Dla Tow. Szkoły ludowej na szkoły kresowe złożyło grono gości kawiarni teatralnej 11 K 20 h.

Dla Tow. Szkoły ludowej złożyło Towarzystwo sali szkowe w Dąbrowie 50 K (datek uchwalony przez walne zgromadzenie).

Z kalendarza. W poniedziałek 11 marca: Konstantyna w. Sofron.; we wtorek 12 marca: Grzegorza W. pwdk.; we środę 13 marca: Katarzyny Bonon i Krystyny.

Wschód słońca dnia 11 marca: o godzinie 6 m. 04; zachód o godzinie 5 min. 37; długość dnia godzin 11 min. 33.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 10 marca termometr doszedł od + 8·5 do 6·8 Cels.; — barometr opadał.

Dnia 11 marca o godzinie 7 rano stan barometru 748·1 mm., termometru 2·2 Cel.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Obecnie najwyżej + 2°, najniżej — 0·5°. Ciśnienie powietrza 688. Kierunek wiatru wschodni. Śnieg leżący lekki. Prognoza: stopniowe wypogadzanie się.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Rok 1812".
We wtorek: „Rok 1812".
We środę: „Rok 1812".
We czwartek: „Rok 1812".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W poniedziałek: P. Michał Frąckiewicz: „Józef Ign. Kraszewski". (III wykład.)
We wtorek: Dr Władysław Poliński: „Stosunek świata zwierzęcego do otoczenia". (8 wykłady ilustr. obrazami świetlnemi.)
We środę: P. Kazimierz Czapiński: „Frank Wedekind". (1 wykład.)

Dział ekonomiczny.

„Teo", wszechsłowiański przegląd techniczny, zaczął wychodzić w Pradze co miesiąc, w językach: czeskim, polskim, rosyjskim i serbsko-chorwackim jednocześnie. Pismo to zajmuje się wszelkimi kwestyami, dotyczącemi przemysłu technicznego i budownictwa, umieszcza wiadomości handlowe i z dziedziny techniki, zwracając szczególnie uwagę na przemysł w krajach słowiańskich. Nowy ten miesięcznik wychodzi pod kierunkiem pierwszorzędnych fachowców słowiańskich i stanie się niewątpliwie ważnym czynnikiem literackim dla rozwoju przemysłu i handlu w krajach słowiańskich. Numery okazowe wysyła administracya „Teo" Praga V, Josefowska ul. 56.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 8 marca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 19·— do 20·70; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 19·40 do 20·80; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na paszę od 18·40 do 20·— z zapłatą akcyzy; owies od 19·20 do 19·20; owies na paszę od 19·20 do 20·80; groch od 16·80 do 19·80; fasola od 16·80 do 28·50 do 32·—; rzepak zimowy 29·50 do 31·50; siemię lniane krajowe od —·— do 52·—; koniczyna od 8·— do 6·—; koniczyna czerwona od —·—; słoma od 68·—; koniczyna szwedzka od 50; kminek 100 — do 13·—; koniczyna biała od 32·— do 162·—; tymotka —·—; rzepa z —·— do —·—; kartofle od 8·20 do 8·60; kukurydza 1 kilogram od 0·10 do 0·14; spirytus na 95° za litr od —·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 11 marca.

Dzierżawa teatru miejskiego we Lwowie. Prezydent m. Lwowa rozpisuje konkurs na dzierżawę teatru miejskiego na czas od 1 lipca 1912 do 30 czerwca 1918 r. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 30 czerwca b. r. Bliższe warunki w dziale inseratowym.

Z teatru miejskiego. Wystawiony poraz pierwszy nowy dramat Przybyszewskiego „Topiel" zyskał sobie gorące uznanie wytrawnej lwowskiej publiczności premierowej. Twórca „Złotego Runa" obrał sobie i tym razem temat z dziedziny etyki społecznej, dając wstrząsający obraz walki ludzi przeciętnych z wyrafinowanym łotrem we fraku.

Dramat odegrano doskonale. Zwłaszcza w głównych rolach pp. Bednarzewska, Trapszo, Chmielińska, Fritsche (Skalski) wywiązali się doskonale z zadania. Dzięki niezwykłej sile utworu i doskonałemu wykonaniu, „Topiel" ma widoki powodzenia na scenie lwowskiej. kr.

Ucieczka lichwiarza. Onegdaj odebrał sobie życie na Zniesieniu pod Lwowem aptekarz Adolf Braunstein, który w listach podał jako powód rozpaczliwego kroku opłakane stosunki finansowe. I oto obecnie okazuje się, że samobójstwo to pozostaje w związku z ucieczką Abrahama Hechta, znanego lichwiarza z czarnej giełdy. Hecht trudnił się eskontowaniem weksli w rozmaitych przeważnie obcych bankach lwowskich. I musiał robić niezłe interesy, kiedy mówiono o jego kroćiowym majątku. Nareszcie powinęła mu się noga, bo oto pewnego poranku otrzymał wezwanie do sędziego śledczego za „rabowanie" pewnej upadłej firmy. Hecht bowiem, nie pogardzając żadnemi interesami, zgłosił się jako wierzyciel pewnej upadłej firmy, chociaż firma ta nie była mu dłużną ani halerza. Inni poszkodowani wierzyciele zrobili doniesienie do prokuratoryi, a Hecht uciekł. Ofiarą jego padło kilkanaście osób, którym zeskontował weksle, a pieniędzy nie oddał. Jedną z tych ofiar był Braunstein. Za Hechtem rozpisano listy gończe.

Wedle informacyi „Gazety Narodowej" Hecht naraził także rozmaite instytucye bankowe i przemysłowe na wielkie straty; tak n. p. firmę Wygnaniec i Sp. na 60.000 kor., dom bankowy Jonasza na 5000 kor., p. Klarfelda na 20.000 kor. Dotąd znana suma jego malwersacyj przenosi 100.000 kor.

Z politechniki. Rektorat ogłasza konkurs na asystenta przy katedrze maszynoznawstwa. Podania do 1 maja.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Noc w Wenecyi".
We środę: „Lydyon".

Dymisya Auffenberga.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 11 marca)

Berlin. „Vossische Zeitung" utrzymuje swoją wiadomość o dymisyi ministra wojny generała Auffenberga i przytacza następujące ciekawe szczegóły:

Generał Auffenberg przedłożył cesarzowi na sobotniem posłuchaniu nowy program wojskowy, w którym oświadczył się przeciw zaprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej, a polecił zatrzymanie trzechletniej służby z podwyższeniem kontyngentu rekruta. Ponadto domagał się generał Auffenberg, aby uchwałę delegacyj i Rady ministrów, podług której kredyty wojskowe mają w najbliższych pięciu latach wynosić tylko 300 milionów koron, zreasumowano i kredyty te znacznie podwyższono.

Generał Auffenberg twierdził bowiem, że ministrowie, którzy do tej uchwały w Radzie ministrów się przyczynili: Aehrenthal, Burian, Khuen-Hedervary i Bienerth nie są już w urzędowaniu i że uchwała ta wobec tego teraźniejszych ministrów nie obowiązuje.

Cesarz jednak tej propozycyi nie przyjął, chociaż Auffenberg uczynił od tego zawisłem swoje pozostanie na stanowisku ministra wojny.

„Voss. Ztg" donosi dalej z Budapesztu, że obecny minister wojny Auffenberg, będąc komendantem w Sarajewie, wysłał do Wiednia memoryał, w którym wystąpił przeciw projektom wojskowym ówczesnego ministra wojny bar. Schoenaicha i poinformował o tem szefa kancelaryi wojskowej następcy tronu, pułkownika Broscha. Gdy następca tronu spotkał się w Tryeście, na uroczystości spuszczenia na morze dreadnoughta „Viribus unitis", z generałem Auffenbergiem, powiedział do niego:

„Pan jesteś przyszłym ministrem wojny".

Schoenaich musiał — jak wiadomo — niebawem ustąpić.

Sensacyjna wiadomość.

Budapeszt. Naprężenie, wywołane przesileniem jest ogromne. Wielką sensacyę wywołała tu wiadomość, przyniesiona przez półurzędowy „Pester Lloyd" donoszącą, że minister wojny generał Auffenberg, wystosował był w roku 1905 do cesarza memoryał, w którym poleca wkroczenie wojsk austryackich na Węgry, celem złamania opozycyi węgierskiej. „Pester Lloyd" oświadcza, że mimo zaprzeczenia, którego się spodziewa, wiadomość tę utrzymuje w całej pełni. Tutaj wiadomość tę uważają powszechnie za prawdziwą. Ogólnie też żądają usunięcia ministra Auffenberga.

Wiedeń. Minister wojny generał Auffenberg zaprzecza w piśmie „Der Morgen" wiadomości, jakoby podał się do dymisyi i nazywa wiadomość „Pester Lloydu" o memoryale, co do wkroczenia na Węgry, nieprawdziwą. Mimo to wiadomość o dymisyi Auffenberga uważają za prawdziwą.

Obecnie już nietylko „Voss. Ztg.", ale, jak donoszą z Pragi, także tamtejsze dzienniki, wymieniają szefa sekcyi w ministerstwie wojny generała Krobatina, jako następcę Auffenberga.

Cesarz przyjął wczoraj na dłuższem posłuchaniu szefa sztabu generalnego generała Szemuę.

Zapisujmy się na członków T. S. L., wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony,** członka wspierającego 12 kor. — Członkowie dożywotni płacą jednorazowo 40 koron, założyciele jednorazowo 200 koron. Liczba członków T. S. L. wynosi zaledwie 30.000. —

Wielki strajk węglowy.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 11 marca.)

Strajk węglowy w Niemczech.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Essen nad rzeką Ruhr. Z powodu uchwały konferencyi delegatów trójzwiązku (Zobacz pierwszą stronę dziennika. Przyp. red.) donoszą:

Strajk jest postanowiony. Na zgromadzeniu, odbytem wczoraj w Herne z 600 delegatów związków górniczych: socyalistycznego, polskiego i Hirsz Duncker 507 przeciw 74 oświadczyło się za natychmiastowem wstrzymaniem pracy.

Dortmund. Udział górników z szybów tutejszego okręgu węglowego w strajku był dziś rano dość silny. Z ogólnej liczby górników 5.900 udało się do pracy tylko 2.000. W okręgu bochumskim udział górników w strajku jest znacznie słabszy. Z 8.100 górników, pracuje 5.700.

W okręgu Essen połowa górników pracuje, w wielu szybach pojawili się wszyscy górnicy bez wyjątku.

Według dotychczasowych wiadomości, we wszystkich okręgach węglowych panuje spokój.

Czy strajk się rozszerzy, na razie nie wiadomo — w każdym razie uważają za pewne, że strajk ten nie będzie powszechnym.

Ruch strajkowy w Czechach.

Gniewin. Wczoraj odbyło się tu niezwykle burzliwe zgromadzenie górników z północno-zachodnich Czech. Żadnej jednak uchwały nie powzięto, z powodu burzliwych starć między czeskimi socyalistami autonomicznymi i centralistycznymi a narodowo-socyalnymi, ponieważ górnicy narodowo-socyalni oświadczyli się przeciw strajkowi, a za podjęciem dalszych rokowań. — Zgromadzenie zakończyło się bez rezultatu, nie powzięto nawet uchwały o wyrażenie sympatyi górnikom angielskim.

Chabarovice. Tutaj, w Duchcovie i w Ledvicach odbyły się wczoraj zgromadzenia górnicze, na których uchwalono wyrazić górnikom angielskim sympatyę, wysłać im subwencye z funduszu strajkowego i rozpocząć z właścicielami kopalń pertraktacye o podwyższenie płac górników.

Odkrycie bieguna południowego.

Zgodne opinie najwybitniejszych podróżników stwierdzają doniosłość wielkiego czynu Roalda Amundsena. Dotarcie do bieguna południowego i odkrycie tegoż jest po nad wszelką wątpliwość dokonanym faktem — co potwierdzają Nansen, Drygalski i Shakleton. Uczeni ci podróżnicy przypuszczają jednak, że ekspedycya angielskiego kapitana Scotta prawdopodobnie dotarła już, albo w najbliższym czasie dotrze do bieguna. Brak wiadomości od Scotta jest podstawą, uprawniającą do tych nadziei.

Amundsen, który nie ma żadnych zasobów finansowych, zamierza obecnie przedsięwziąć podróż na swoim „Framie" do St. Francisco, stamtąd do Australii i głosić odczyty o swej podróży dla zdobycia środków na ponowną ekspedycyę do bieguna, którą planuje na rok 1913.

Rząd norweski w uznaniu doniosłości odkrycia i zasługi Amundsena, ma zamiar wypłacić mu znaczniejszą dotacyę, a norweskie Tow. geograficzne uchwaliło zainicyować dla Amundsena składkę na pieniężny dar honorowy.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 11 marca.)

Shakleton o sukcesie Amundsena.

Londyn. Słynny badacz okolic bieguna południowego, porucznik Shakleton, poddał ścisłej analizie relacye Amundsena i przyszedł do przekonania, że badacz norweski rzeczywiście odkrył biegun południowy. Przy tej sposobności zauważa Shakleton, że Amundsen widocznie nie musiał wiedzieć, iż wielki płaskowyż podbiegunowy, który on nazwał — „wyżyną króla Hakona", już Shakleton wziął był w posiadanie, nazywając go „krajem króla Edwarda VII".

Shakleton przyznaje, że Amundsen postępował metodycznie i starannie, kierując się z miejsca, w którem na płaskowyżu zatknął był flagę, jeszcze dalej na południe o kilka kilometrów. Badacz angielski kończy swoje orzeczenie zapewnieniem, że dzięki odwadze i rozumowi Amundsena, biegun południowy został rzeczywiście odkryty.

Nowe podróże Amundsena.

Hobart. Amundsen oświadczył w rozmowie, że jest możliwem, iż także Scott dotarł do bieguna południowego. Kwatera główna Amundsena znajdowała się w odległości 400 mil od kwatery Scotta, a jego leże zimowe leżało bliżej bieguna południowego, niż leże Scotta. — Amundsen, który formalnie jest zasypany gratulacyami, pozostaje w Hobard, aż okręt ekspedycyjny „Fram" opuści port. Przez miesiąc będzie wygłaszać odczyty w Australii, poczem w Buenos Aires wsiądzie z powrotem na pokład „Framu" i przez cieśninę Behringa i Północne Morze Lodowate powróci do Kopenhagi.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 11 marca.)

O przejazd przez Dardanele.

Londyn. Utrzymuje się tu wiadomość, że flota włoska w najbliższym czasie przystąpi do forsowania przejazdu przez Dardanele, i do bombardowania wyspy Samos.

Nowa akcya floty włoskiej.

Rzym. Przybył tu admirał Faravelli — jak przypuszczają — dla przedłożenia planu nowej akcyi floty włoskiej.

O zawieszenie broni.

Konstantynopol. Ambasadorowie: francuski, angielski i rosyjski, odbyli wczoraj naradę w sprawie poczynienia kroków o uzyskanie 14-dniowego zawieszenia broni.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 11 marca.

Biliński wobec Sejmu bośniackiego.

Wiedeń. Wspólny minister skarbu Biliński wydał wczoraj w hotelu Sachera śniadanie dla członków prezydyum Sejmu bośniackiego i bośniackiej Rady krajowej.

Strajk akademicki.

Wiedeń. Studenci chemii w tutejszym uniwersytecie urządzają trzydniowy strajk dla zaprotestowania przeciw niedostatecznemu pomieszczeniu instytutu chemicznego. Do tego strajku przyłączą się prawdopodobnie wszyscy medycy. Profesorowie sympatyzują z tym strajkiem, uznając również, że instytut chemiczny jest źle pomieszczony.

Rewia załogi paryskiej.

Paryż. Wczoraj po południu odbyła się rewia wojsk paryskiej załogi wojskowej w obecności prezydenta Falliéresa i ministrów. Podczas rewii nad polem ćwiczeń unosiło się 10 aeroplanów i dwa balony do sterowania. Publiczność zgotowała Falliéres'owi i ministrom owacyę.

Usunięcie patryarchy.

Konstantynopol. Patryarcha ormiańsko-katol. Pertian, którego usunięcia domagała się większość wyznawców jego kościoła, został uchwałą rady ministeryalnej z tej godności usunięty.

Przysięga Juanszikaja.

Pekin. Przy ustanowieniu Juanszikaja prowizorycznym prezydentem, byli obecni także delegaci armii i floty, oraz kół handlowych. Poselstwa nie były reprezentowane. Juanszikaj w mundurze wojskowym odczytał następujące oświadczenie:

„Po utworzeniu republiki należy dokonać wielu dzieł. Będę usilnie się starał o popieranie rozwoju republiki, o usunięcie niekorzyści monarchii absolutnej, przestrzegać będę przepisów konstytucyi, i pracować dla dobra kraju. Będę się nadto starał o połączenie pięciu różnych ras, tworzących naród chiński. Gdy zgromadzenie zamianuje stałego prezydenta, ja ustąpię. Przysięgam to przed republiką chińską".

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza sankcyę ustawy o traktacie handlowym z z Czarnogórą.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 11 marca.

Wybory do podgórskiej Rady miejskiej. Dzisiaj odbywają się uzupełniające wybory do podgórskiej Rady miejskiej z I Koła. Ogólny komitet miejski popiera na radnych: Eugeniusza Drożdzikowskiego, Szczepana Kaczmarskiego, Władysława Libana, Marcina Staszczaka, Wilhelma Sperrę, Józefa Stępienia; na zastępców: Jana Bielesia, Stanisława Klimeckiego, Jakóba Piekłę.

Zjednoczona opozycya stawia na radnych: dra Adama Bieleckiego, Eugeniusza Droździkowskiego, Szczepana Kaczmarskiego, Michała Kurka, dra Salomona Oberlaendera, dra Oskara Stahra; na zastępców: Leona Langera, Józefa Małka, Antoniego Matecznego.

Na 120 uprawnionych do głosowania, oddało do południa głosy około południa głosy stu wyborców. Głosowanie zamknięto o godzinie 1 po południu, poczem rozpoczęło się skrutynium. Wynik będzie wiadomy po południu.

Krwawe zajście. Z Kijowa telegrafują: W gabinecie restauracyi „Continental" obywatel ziemski Znaczko Jaworskij zranił wystrzałem z brauninga ciężko w piersi pomocnika adwokata przys. Rapaporta.

Odkrycie gniazda rozpusty. Wychodząca w Łodzi gazeta „Rozwój" donosi:

Stoimy, zdaje się, w przedniu ohydnej sprawy sądowej. Odnaleziono podobno gniazdo strasznej rozpusty, którego ofiarą padło przeszło 40 bardzo młodych, bo 12-letnich dziewcząt.

Mówią, że tej strasznej zbrodni dopuszczało się systematycznie kilku zamożnych fabrykantów i jeden doktór.

Całe miasto poruszone tym wypadkiem. Główni sprawcy mają być przytrzymani.

Rewolwery w pomarańczach. Z Tyflisu donoszą: W liczbie pak z pomarańczami, wysłanych z dworca w Batumie do Erywania, znaleziono wielką partyę rewolwerów i 1700 nabojów. Wysyłającego tatara uwięziono.

Kościotrup w studni. Z Odesy donoszą: W Dalniku w studni wykryto szkielet kobiety zamordowanej w roku 1906 przez jej kochanka, bandytę Mazana, który odbywa ciężkie roboty za inne zabójstwo.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Róża Nadel
Samuel Metzger
zaręczeni
Podgórze. Kraków.

Podziękowanie.

—o—

W ciężkim smutku po stracie najdroższego męża, ojca i dziadka

Ś. p. Juliana Rola Kłosowskiego
c. k. em. kontrolora poczt i telegrafów

wielką pociechą było nam zewsząd okazywane współczucie. Nie mogąc inaczej, na tej drodze przynajmniej zasyłamy Wielebnemu ks. kanonikowi proboszczowi Kulinowskiemu, Wielebnemu Duchowieństwu, Kolegom i Przyjaciołom Zmarłego, c. i k. wojskowości i korpusom oficerskim, gronom c. k. urzędników tutejszych urzędów za liczny gremialny udział w oddaniu ostatniej posługi, dalej JWmu Prof. Drowi Kaderowi, c. i k. starszym lekarzom sztabowym Drom Majewskiemu i Michlowi, oraz Drowi Rapapportowi za pomoc bezinteresowną lekarską, ofiarowywaną w ciągu długoletniej chroby — z głębi serca płynące:

»Bóg zapłać«!

Rodzina.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 11 marca. (Giełda południowa).
Marki 117·80. Renta majowa 89·70. Renta koronowa węgierska 89·70. Akcye austr. zakł. kred. 654·—. Akcye węg. zakł. kred. 855·75. Akcye Anglobanku 339·75. Akcye Unionbanku 625·50. Akcye Bankvereinu 545·50. Akcye Landerbanku 544·25. Akcye kolei państwowych 742·—. Lombardy 107·25. Akcye fabryki broni 889·—. Akcye tytoniowe 335·50. Alpiny 931·75. Rima-Murany 725·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2826·—. Losy tureckie 246·—. Ruble 254·50. Skoda 747·—. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 11 marca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 205·50. Tow dyskontowe 189·—.
Usposobienie: spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 11 marca 1912, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 491·— 493.

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. 110·— —, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 95·25 98·75. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 91·75 92·25. 4½-proc. Listy zastawne Banku krajowego 98·75 99·25. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 91·50 92·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·— 97·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 96·— 97·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 91·25 92·25. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 98·75 99·75.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 98·— 99.— 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 91·— 92·—. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 92·— 95·—. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 90·— 91·—. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 98·25 98·75. 4-proc. Obligacye kolejowe 90·25 90·75.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 700·— 705.— Banku Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 445·— 45·—. Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 550·— 555.—

V. Publiczne zapisy długu: 4⅖-proc. wspólna renta pap. 92·50 93·—. 4⅖-proc. wspólna renta srebrna 92·50 93·—. 4-proc. renta koronowa austr. 89·50 90·—. 4-proc. renta koronowa węgierska 89·25 89·75. 4-proc. renta austryacka w złocie 114·— 114·50. 4-proc. renta węgierska w złocie 110·25 110·75.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Giełda warszawska

Warszawa, 11 marca.

4-procentowa renta rosyjska 91·20 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·55 rb; 4-proc. listy ziemskie 81·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·20 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·05 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 494·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 418·25 rb.; Cukrownie 325·— rb.; Starachowice 268·50 rb.; Lilpop 132·50 rub; Rudzki 131·75; Rudzki nowe 133·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 270·— rb.; Putiłów 60·— rub.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·28.

Giełda zbozowa.

Budapeszt, 11 marca. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·73 do 11·74; pszenica na maj 11·67 do 11·68; pszenica na październik 10·90 do 11·91; żyto na kwiecień 10·20 do 10·21; żyto na październik 9·10 do 9·11; owies na kwiecień 9·96 do 9·97; owies na październik 8·34 do 8·35; kukurudza na maj 8·73 do 8·79; kukurudza na lipiec 8·68 do 8·69; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 15·60 do 15·70.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; deszcz.

Mais 4/4 Mais 5/3 Mais Monopol

FABRYKA TUTEK J. Majewski i Ska w Krakowie poleca swoje wyroby „HAREM“ z bibułki egipskiej „verge combust“ spalające się bez popiołu

2090 5 10

Zenit 4/4 Zenit 5/3 Zenit Monopol

Wynajmę pokój przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod 2527. 2527 1 5

Stróżów do nowo wybudowanego domu potrzeba zaraz. Zgłoszenia: Ehrlich, Podgórze, Trzecięgo Maja. 2521 1 3

Asystent farm. dobrze polecony poszukuje posady „Posada“ poste restante Oświęcim. 2519 1 3

Panna władająca biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, szuka posady kasyerki z kaucyą. Zgłoszenia listowne pod I. S. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2528 1 3

Praktykanta na naukę techniki dentystycznej przyjmie Zakład dentystyczny Dra W. Wernikowskiego, Rynek 6. 2525 1 3

Pielęgniarka z bardzo dobremi świadectwami, poleca się na doby i dłuższy czas. Ulica Floryańska 16 w oficynie. 2526 1 4

Rządca z długoletnią praktyką w większych majątkach, katolik, żonaty, w wieku lat 40, poszukuje od 1 kwietnia b. r. odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje księgarnia „Stella“ w Cieszynie pod M. M. 2519 1 3

Adwokat Dr Oberlaender w Jaśle poszukuje rutynowanego koncypienta z prawem substytucyi. Posada natychmiast do objęcia. 2531 1 3

Dawno istniejący dobrze rozwinięty, między fabrykami leżący interes korzenny w Białej przy ulicy Kolejowej jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość: J. Sebrsera mleczarnia w Białej. 2520 1 3

Sklep i warsztat blacharski z całem urządzeniem, oraz połączony ze sprzedażą nafty, zaraz do sprzedania. Wiadomość w tym sklepie, ul. Szpitalna 21. 1904 8 10

Do wynajęcia od 1 kwietnia 1912 przy ul. Senackiej 10 (róg ul. Grodzkiej 44) mieszkanie, złożone z 4 lub 5 pokoi frontowych, kuchni, pokoju dla służby, łazienki i przedpokoju, z elektryką. Wiadomość u dozorcy domu, Grodzka 42. 2221 4 9

Metoda Berlitza. Języka francuskiego udziela Roger de Brugière, były prof. szkół Berlitza z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. Ulica Karmelicka 9, parter. 2443 5 12

Osoba w średnim wieku, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca jako towarzyszka, do zarządu domu, lub do wyjazdu za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod M. W. A. poste rest. Kraków. 2398 2 2

Fortepian krótki w dobrym stanie sprzedam za 300 kor. Kraków, ul. św. Jana 28. Handel mebli. 2316 6 6

Do sprzedania warszawski karabin repetyerowy Colta i rogi ... w czasce, duże. Kraków, ul. św. Jana ... 28, parter, handel mebli. 2367 5 5

Landolet, karetka i półkryte powozy, używane, w dobrym stanie, tudzież 2 pary szorów używanych, w dobrym stanie, tanio do nabycia w pracowni powozów St. Bocheńskiego w Nowym Sączu. 2085 3 6

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. M. Schwarc, Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 1959 6 20

Podróżnych i zastępców do odwiedzania prywatnych odbiorców poszukuje Alfred Sauer, fabryka bielizny, Červený Kostelec. 2532 1 6

Filipowa, akuszerka mieszka przy ul. Słowiańskiej 2, parter. 2523 1 3

Dwa rosyjskie ogiery kłusaki, rzadkiej piękności, czarne jak kruki, bez znamion, sześcioletnie, bardzo rącze, 17½ miary, z miastem oswojone, obecnie w dwójkę zjeżdżone, o pięknym chodzie, są z powodu zwinięcia stajni prywatnej do sprzedania za cenę przystępną. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod W. M. Nr 765 przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Edwarda Brauna, Wiedeń, I., Rotenturmstrasse 9. 2541

Aspirant farmacyi w II roku praktyki, poszukuje posady. Zgłoszenia Ludwik Riss, Nowy Sącz. 2400 3 3

Nowa maszyna do szycia ręczniczek, najnowszego systemu, jest do sprzedania w sklepie pod firmą F. Łubański, ul. św. Anny 2. Nabywczyni może tam mieć stałe zatrudnienie. 2392 3 3

Droguista Poznańczyk, z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami, obecnie na posadzie, poszukuje od 1 kwietnia 1912 lub później innej posady. Zgłoszenia pod Droguista poste restante Nakel a/Netze (Księstwo Pozn.). 2408 2 3

Absolwent Akademii handlowej poszukuje bezpłatnej praktyki w jakiejkolwiek instytucyi finansowej w Krakowie. Zgłoszenia pod S. W. Kraków, Lenartowicza 4, II p. 2410 3 3

Nadszedł świeży transport jabłek kompotowych, sprzedaję po 18 hal. za kilogram. Groner, Floryańska 57, tuż przy bramie Floryańskiej. 2420 3 3

4 pokoje z przedp., łazienką, ośw. elektr. i gaz. ul. Smoleńsk (róg ul. Swoboda) l. 26, do wynajęcia od 1 kwietnia. 2427 3 3

Praktykant z drugą gimnazyalną lub wydziałową, potrzebny do składu farb, lakierów, perfum i mydeł firmy Fiałek i Turek, Kraków, Karmelicka 8. 2425 2 3

Zdolna krawcowa poszukuje zajęcia w prywatnych domach. Zgłoszenia A. R. 2 poste rest. Kraków. 2456 2 6

Obiady konkurencyjne z 3 dań po 1 koronie. — Ulica Długa l. 21, II piętro, drzwi na prawo. 1919 4 15

Zdolna krojczyni potrzebna od 1 marca do magazynu konfekcyi damskiej Leona Grabowskiego, Plac Maryacki. 2465 2 3

Osoba z praktyką w składzie papieru, otrzyma miejsce do prowadzenia filii za kaucyą do 500 K. Zgłoszenia pod firmę: Józef Nowak, księgarnia i skład papieru, Orłowa (Śląsk austr.). 2190 2 3

Dzierżawy 300 — 500 morgów, chętnie z gorzelnią, tylko w dobrej ziemi, z dobremi budynkami zaraz lub później poszukuje czeski agronom. Zgłoszenia od zarządów dworskich proszę przysyłać pod adresem: Nepustil, Přikazy u Olomouce, Morawa. 2492 2 3

Drukarz któryby zechciał wejść w spółkę otworzenia drukarni na Śląsku austr., zechce się zgłosić pod firmę: Józef Nowak, księgarnia i wyrób towarów papierowych, Orłowa (Śląsk austr.). 2… 2 3

Zdolny podmajstrzy murarski (paler), oraz zdolny monter do elektryczności (Elektriker), obznajomiony z wyższem zmiennem napięciem prądu, znajdą natychmiast zajęcie. Oferty przyjmuje Zarząd kopalni w Libiążu. 2485 2 3

Ucznia do praktyki z 2—3 kl. szkół średnich z dobrej i inteligentnej rodziny, przyjmie zaraz Zakład art. fotografii Edwarda Pierzchalskiego, w Krakowie, ul. Karmelicka 21. Zgłaszać się tylko między godz. 12—1 w południe. 2484 2 3

L. 1257/12 2441 2 3

Rozpisanie licytacyi ofertowej.

Magistrat miasta Gorlic rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu na pomieszczenie c. k. gimnazyum w Gorlicach.

Suma kosztorysowa, powzięta którejlicytować można, wynosi 303.986 Kor. wyrażnie trzysta trzy tysiące dziewięćset ośmdziesiąt sześć koron.

Ubiegający się o przedsiębiorstwo, obowiązani będą przed wniesieniem oferty złożyć w kasie miejskiej miasta Gorlic wadyum licytacyjne w wysokości pięć od sta (5%) ogólnej sumy kosztorysowej, wyżej uwidocznionej.

Warunki licytacyjne ogólne i szczegółowe, tudzież plany na badowę gmachu i kosztorys budowy przeglądać można w kancelaryi Magistratu miasta Gorlic codziennie w godzinach urzędowych.

Oferty wystawione w myśl wymogów warunków licytacyjnych, wnosić należy do Magistratu miasta Gorlic najpóźniej do dnia dziesiątego (10) kwietnia 1912 r. godziny 12 w południe. Oferty później nadeszłe nie będą uwzględnione.

Z Magistratu m. Gorlic, 28 lutego 1912 r.

Burmistrz
F. Tarczyński.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydania:

	koron
Hugo W. **Człowiek śmiechu.** Powieść. Przetłomaczył z francuskiego F. Faleński, 3 tomy w jednym z 18 ilustracyami	4—
Mickiewicz A. **Grażyna.** Bibl. Uniw. lud. N. 167	—26
Sienkiewicz H. **Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela.** Nowela. Bibl. Uniw. lud N. 54	—20
Teresa Jadwiga. **Stracony.** Powieść obyczajowa dla młodzieży z 7 ilustracyami	2·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2321 2 3

Baczność!! Baczność!!

Wystawa

nieustająca **perskich dywanów,** jedwabników, makat etc. etc. w sieni i podwórzu domu **Rynek główny L. 13** firmy 2000 8 9

Dr Nieć i Ska, Kraków, Rynek gł.

cały dzień otwarta, każdemu przystępna, zwiedzanie bezpłatne.



236 11 0

Powozy

półkryte, karetki, landa, wolanciki, piękne kuczerfajtoniki i wózki do sprzedania w pracowni powozów **Stanisława Sadowińskiego w Podgórzu, Kalwaryjska 74—76.** Przyjmuje zamówienia na nowe różne pojazdy, oraz wykonuje wszelkie naprawy w zakres ten wchodzące. Ponieważ pracownię swą znacznie powiększam i pracuję przy pomocy maszyn parowych, przeto jestem w stanie roboty wykonać dokładnie i tanio. 1967 10 10

„SZATNIA“

Spółka z ogr. odpow.

Kraków, Sławkowska 14

poleca

na sezon wiosenny i letni

obficie zaopatrzony skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie. — Specjalność: ubrania sportowe. 2467 1 0

Ceny nader niskie. Materyał doborowy.



Telefon 1416.

1525 12 0

Rok założenia 1902. Rok założenia 1902.

Inż. STANISŁAW ŻMIGRODZKI BIURO ELEKTROTECHNICZNE

Kraków, Grodzka 62 (naprzeciw kościoła św. Idziego). Telefon 592.

Motor benzynowy stojący 8 HP., prawie nowy, z powodu powiększenia ruchu tanio do sprzedania.

Elektromotory dla prądu stałego z saniami, regulatorem, zupełnie nowe i gotowe do ruchu od 6 do ½ HP., z powodu nagromadzenia składu po cenie kosztu do pozbycia.

Urządzenia elektrycznego oświetlenia i siły dla wszelkich gałęzi przemysłu. — Pierwszorzędne polecenia! 977 7 0

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używał tylko

„Kremu perłowego“ Jana Ihnatowicza

Tuba kremu perłowego 50 hal.

2344 2 0

Znalezione dnia 8 b. m. pewną kwotę. — Do odebrania: ul. Krowoderska 31, I piętro, na prawo. 2544

Poszukiwana panna do biura technicznego, pożądana stenogr. pols. i jęz. niem. Zgłoszenia listowne z podaniem dotychczasowego zajęcia i warunków pod R. Z. 24 przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 2498 2 3

Panna (Izr.) z pięknem pismem, znająca buchalteryę, poszukuje posady biurowej. A. S. 80 poste restante Kraków. 2466 2 2

350.000 koron do ulokowania na drugą hipotekę, częściowo, w Krakowie lub w Podgórzu, również na Zwierzyńcu i w Dębnikach. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem realności przyjmuje do 30 marca pod znakiem „Bardzo korzystna lokacya“ poste rest. Kraków, za okaz. kwitu ins. 2460 2 3

Poszukuję się mieszkania z 8—12 pokoi, systemu korytarzowego, od 1 października ewentualnie 1 lipca 1912. Zgłoszenia: H. W. poste restante Kraków. 2499 2 4

Jeszcze krótki czas! sprzedaje o 45%, niżej cen fabrycznych, z powodu zwinięcia handlu, wszelkie ubrania męskie na raty miesięczne, jak również szlafroki obecnie 15 kor. przedtem 30 kor. 2370 3 3

Salomon Lerner Floryańska 2 (Hotel Drezdeński)

Korzystna Spółka. Agronom, w średnim wieku, wdowiec bezdzietny, szlachcic z dobrej rodziny, niezależny, poszukuje zamożnej wdowy w średnim wieku, inteligentnej albo starszej panny z odpowiednim posagiem, w celu nabycia do spółki majątku ziemskiego na pewno pod korzystnemi warunkami, a po bliższem poznaniu się nie wyłączam stanowczości i najlepszych chęci połączenia się węzłem małżeńskim. Mógłbym również ofiarować moją pomoc i zasoby gotówki, jeżeliby która z Pań posiadała majątek ziemski w stanie zaniedbania. Zgłoszenia seryo traktowane, nieanonimowe, przyjmuje pod znakiem Korzystny interes 2459. Administracya „Nowej Reformy“. 2 2

Gdzie i jak przygotuje się najlepiej kupiec do kierowniczego stanowiska? Wyjaśnienie zadarmo przez pismo programowe Frydr. Mestera, właściciela dawnej akademii handlowej, Lipsk. 1179 2 2

Zamążpójście. Kawaler posiadający większy majątek, na stałem stanowisku, z 10.000 kor. rocznego dochodu, poszukuje panny z posagiem około 40.000 koron. Młode wdowy nie wykluczone. Dyskrecya pod słowem honoru. Zgłoszenia pod „Fortuna N. N. 50“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. Anonimy do kosza. 2406 2 3

Kawaler lat 32, przystojny, przemysłowiec, ożeni się z panną, która mu pożyczy 10 tysięcy koron, potrzebnych do kupna kamienicy w Krakowie. Zgłoszenia nadsyłać należy do najbliższej niedzieli pod adresem Mr. Jackson 19. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 2497 2 2

Chłopczyka 9-cio miesięcznego, ładnego i zdrowego, w dobre ręce chce oddać na własność nieszczęśliwa inteligentna matka. Wiadomość: Kraków, ul. Kurniki l. 6, w drugiej oficynie u p. Wyrwiczowej. 2507 2 2



2417 2 0

Proszę spróbować biszkoptów krakowskich (t. zw. albertów), które wyrabia w pięciu gatunkach t. j. Kordyjanki, Chochliki, Wawelki i Waniliowe, fabryka czekolady, herbatników i albertów A. Piasecki w Krakowie, a każdy przekona się, że są przewyborne i dorównują i smakiem przewyższają tego rodzaju wyrób zagraniczny. 216 24 0

SKŁAD FORTEPIANÓW pianin i harmonium oraz wypożyczalnia **ZYGMUNTA RABY** Kraków, ul. św. Jana l. 13 poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 251 30 0

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego w Wojniczu odbędzie się **dnia 26 marca 1912 r.** t. j. we wtorek o godzinie 4-ej po południu w sali Rady gminnej

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z zamknięcia rachunków za rok 1911.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z zamknięcia rachunkowego za r. 1911 z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum;
4. Wniosek Rady Nadzorczej co do podziału zysków.
5. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej, dwóch Dyrektorów i jednego zastępcy;
6. Wybór Komisyi rewizyjnej na r. 1912;
7. Wnioski członków. 2519

W Wojniczu, dnia 9 marca 1912;

Towarzystwo Zaliczkowe w Wojniczu z ogr. poręką.

Sekretarz: Jan Jodłowski. Prezes: Dr Adam Jordan.

Automat. łapki na szczury 4 K, na myszy 1 K 20. Łapią bez doglądania do 40 sztuk przez jedną noc, nie pozostawiając woni, i same się nastawiają. Łapka na szwaby „Coltose“, łapiąca przez noc tysiące szwabów i karaluchów, K 2.40. Wszystkie jak najlepiej wypróbowane. Wysyłka za zaliczką. J. Schüller, Wieden, III., Kriegl… 2388 13 0 Liczne podziękowania i uznania.

Pierwsza w kraju Szkółka wyłącznie drzew owocowych karłowych J. Tacikowskiego i A. Palucha w Prądniku Czerwonym pod Krakowem (poczta w miejscu).

Drzewka z naszych szkółek są pierwszorzędne pod względem siły i jakości odmian, mimo to, sprzedajemy po nader niskiej cenie. — Cenniki wysyłamy tylko na żądanie. 2506 1 0

Na długie wieczory

Beletrystyczna i naukowa wypożyczalnia książek p. F. J. Gumplowicz znajduje się **stale przy Pl. WW. Świętych 8.** Nr Tel. 2372. — Nowości we wszystkich działach. Dla abonentów z prowincyi wysyłka w specyalnych skrzynkach. 250 11 0

Młyn wodny walcowy w Łodygowicach obok Białej, tuż przy stacyi kolejowej, wraz z wszelkiemi budynkami gospodarskiemi i sklepem detalicznym z powodu śmierci właściciela **ZARAZ DO WYDZIERŻAWIENIA.**

Zgłoszenia: w języku polskim lub niemieckim J. Gutfreund, Buczkowice koło Bielska. 2146 3 3

Uroda więcej znaczy niż bogactwo! Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Krem Venus słoik à 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko à 80 h i 1 K 20 h i 2 K 527 9 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.